

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH
I ETNICZNYCH**
(NR 36)
z dnia 22 września 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 36)

22 września 2025 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca na posiedzeniu wyjazdowym w siedzibie Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Opolu pod przewodnictwem poseł **Wandy Nowickiej (Lewica)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- informację ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat sytuacji i problemów mniejszości narodowych i etnicznych z terenu województwa opolskiego,
- informację ministra edukacji na temat stanu edukacji mniejszości narodowych i etnicznych z terenu województwa opolskiego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Kownacka** dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Tomasz Głowacki** zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Ryszard Galla** doradca marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, **Monika Jurek** wojewoda opolski wraz ze współpracownikami, **Zuzanna Donath-Kasiura** wicemarszałek województwa opolskiego wraz ze współpracownikami, **Rafał Bartek** przewodniczący Sejmiku Województwa Opolskiego, **Norbert Rasch** pełnomocnik zarządu województwa opolskiego do spraw wielokulturowości, **Joanna Raźniewska** opolski kurator oświaty, **Dorota Piechowicz-Witoń** naczelnik Centrum Dialogu Obywatelskiego Urzędu Miasta Opola, **Michał Matheja** prezes Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej, **Joanna Hassa** dyrektor biura Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, **Aurelia Langosz** menadżer biura Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej, **Jan Korzeniowski** przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Romów w Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Kędzierzynie-Koźlu wraz ze współpracownikami, **Inga Mirga** prezes Fundacji „Romane Pszała” wraz ze współpracownikami, **Robert Góral** prezes Brzeskiego Stowarzyszenia Romów i Miłośników Kultury Romskiej „Parni Ciercheń” wraz ze współpracownikami, **Lucyna Mirga** prezes Stowarzyszenia Kultury i Edukacji Romów w Prudniku wraz ze współpracownikami oraz **Bronisława Mirga** wiceprezes Towarzystwa Kultu-ralno-Społecznego Romów w Głubczycach.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski** i **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Dorota Zielińska-Kozarów** – specjalista do spraw analiz i informacji z Gabinetu Marszałka Sejmu.

Przewodnicząca poseł **Wanda Nowicka (Lewica)**:

Dzień dobry państwu. Otwieram wyjazdowe posiedzenie sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

W pierwszym słowie chciałabym bardzo serdecznie podziękować pani wojewodzie za gościnę, a przede wszystkim za umożliwienie nam spotkania się z mniejszościami właśnie w urzędzie. Za chwilę udzielię głosu pani wojewodzie.

Wcześniej jednak po pierwsze chciałabym powitać członków Komisji, którzy jeszcze częściowo tutaj docierają. Są z nami panowie posłowie Piecha, Kukiz i Giziński. Czekamy jeszcze na dwóch kolejnych.

Bardzo serdecznie witam panią wicemarszałkinię województwa opolskiego, ale chciałabym też przywitać przedstawicieli władz w osobach pani dyrektor Kownackiej z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz pana dyrektora Głowackiego z Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Przed wszystkim witam jednak głównych bohaterów naszego spotkania, a więc mniejszości, których chcemy wysłuchać. Mamy oficjalne informacje, ale chcemy też od was się dowiedzieć się, jak wygląda wasza sytuacja.

Jeszcze raz dziękując pani wojewodzie. Proszę czynić honory domu.

Wojewoda opolski Monika Jurek:

Dzień dobry państwu. Teraz już oficjalnie witam państwa bardzo serdecznie w murach naszego Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego. Jesteśmy zaszczytzeni tym, że Komisja na swoim wyjazdowym posiedzeniu spotyka się właśnie tutaj, dlatego witam bardzo serdecznie panią przewodniczącą Wandę Nowicką i wszystkich członków Komisji. Są z nami również miejscowi goście, wymienieni już częściowo przez panią przewodniczącą, a przede wszystkim przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych z różnych związków i organizacji.

Bardzo się cieszę z faktu, że Opole przez trzy kolejne dni będzie tak naprawdę stolicą spraw mniejszości narodowych i etnicznych, a nie tylko stolicą polskiej piosenki, z czego jesteśmy znani. Dzisiaj bowiem od posiedzenia państwa Komisji rozpoczynamy trzydniowy cykl, w którym jutro czeka nas kongres o mniejszościach, natomiast we środę spotkanie pełnomocników. Obecny tutaj pan Marek Mazurkiewicz, pełnomocnik wojewody opolskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, był inicjatorem forum pełnomocników, którzy przyjadą z całej Polski po to, żeby odbyć swoje spotkanie robocze, na którym będą mogli porozmawiać o sprawach ważnych z punktu widzenia interesów mniejszości narodowych i etnicznych w całym naszym kraju.

Bardzo się cieszę z faktu, że to właśnie Opole i województwo opolskie są miejscem państwa spotkania, dlatego że myślę, iż właśnie tutaj... To nasze województwo, co prawda najmniejsze, jest też województwem bardzo różnorodnym. Tak naprawdę różnorodność jest naszym bogactwem, a codziennością dialog. Myślę, że Opole jest bardzo dobrym miejscem na to, żeby rozmawiać nie tylko o naszych sprawach, które dotyczą województwa opolskiego. Nie ukrywam, że to jest też dobry moment, żeby członkowie Komisji poznali na miejscu bieżące sprawy, osiągnięcia i dobre praktyki, ale też i problemy, z którymi borykamy się w naszym województwie.

Dlatego też, podkreślając unikalny charakter naszego województwa, życzę państwu owocnych obrad, dialogu i dobrej współpracy, a mam i nadzieję, że wypracowania korzystnych i ważnych z punktu widzenia naszego społeczeństwa rozwiązań dla mniejszości narodowych i etnicznych, które zamieszkują nasze województwo. Na pewno będzie tu o tym mowa. Jeśli się nie mylę, mamy tutaj przedstawicieli mniejszości niemieckiej. Mieszka tu 60 tys. osób, z czego połowa to uczniowie, którzy uczą się języka mniejszości niemieckiej w szkole. To są mieszkańcy naszego województwa.

Tyle tytułem wstępu. Merytorycznie nie jestem specjalistką w tym zakresie. Dlatego bardzo mi miło powitać państwa. Chcę podkreślić, że po raz pierwszy gościmy tak znaczne gremium w nowej sali, która jest po remoncie. Dzisiaj już wygląda znacznie. Myślę, że panie i panowie posłowie oraz wszyscy nasi goście w dobrych warunkach będą prowadzili obrady. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję. Zanim przystąpię do realizacji porządku dziennego, chciałabym szczególnie serdecznie przywitać doradcę marszałka Sejmu pana Ryszarda Gallę, którego nie trzeba tu przedstawiać. Wielokrotnie był wiceprzewodniczącym Komisji w Sejmie. Teraz nie tylko jest doradcą wskazanym przez marszałka Sejmu, ale również wybranym przez mniejszości jako ich reprezentant. Ma pełnomocnictwo – że tak powiem – zarówno od góry, jak również i od dołu. Witam go serdecznie. Oczywiście w Opolu jest po prostu u siebie.

Proszę państwa, przepraszam, że nie przywitałam wszystkich, których powinnam, ale rozumiem, że jeszcze lepiej poznamy się podczas dyskusji.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje dwa punkty. Po pierwsze rozpatrzmy informację ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat sytuacji i problemów mniejszości narodowych i etnicznych z terenu województwa opolskiego. Drugi punkt obejmie rozpatrzenie informacji ministra edukacji na temat stanu edukacji mniejszości narodowych i etnicznych z terenu województwa opolskiego.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Porządek dzienny uważam zatem za przyjęty. Możemy przystąpić do jego realizacji.

Jako pierwszą poproszę panią dyrektorkę Kownacką o zaprezentowanie informacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat sytuacji tutejszych mniejszości. Mam tylko pytanie. Czy państwo z mniejszości mieli dostęp do materiału, który teraz będzie prezentowany? W każdym razie proszę go przedstawić. Nie musi być przytoczony literalnie, ale informacyjnie, bo zakładam, że nie wszystkie osoby miały możliwość zapoznania się z materiałem. Bardzo proszę o prezentację. Dziękuję.

Dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Katarzyna Kownacka:

Dobrze. Dzień dobry państwu. Na początek dwa zdania, tak bardziej osobiście, bo chciałam powiedzieć, że mimo iż pochodzę z Podlasia, to Opolszczyzna stała się moim domem w 1998 r., czyli już prawie 30 lat temu. Tak naprawdę dzisiaj trochę czuję się jak w domu. Miałam wrażenie, że będę spokojniejsza, ale chyba odczuwam tym większy stres, więc z góry przepraszam, jeśli zdarzą mi się jakieś potknięcia.

Jeśli chodzi o informacje, zazwyczaj pani przewodnicząca chce, żeby przedstawiać je zwięźle, ale postaram się, żeby było to zrobione bardziej szczegółowo. Skupię się na dwóch mniejszościach, które odznaczają się szczególną obecnością w tym regionie.

Według narodowego spisu powszechnego z 2021 r. na Opolszczyźnie – tak jak pani wojewoda powiedziała – prawie 60 tys. osób zadeklarowało narodowość niemiecką. W całym kraju mniejszość niemiecka liczy ponad 144 tys. osób. Przedstawiciele tej mniejszości zamieszkują głównie powiaty krapkowicki, opolski, oleski i strzelecki.

Jeśli chodzi o wsparcie mniejszości niemieckiej przez ministra właściwego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, w tym roku 8 organizacji korzysta z takiego wsparcia. Łącznie MSWiA dofinansowało 33 projekty mniejszości niemieckiej na kwotę ponad 2 255 000 zł. Widzę tu przedstawicieli wielu z tych organizacji i instytucji, w tym szefa Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej. Jest to organizacja, która powstała na skutek ustaleń polsko-niemieckiego okrągłego stołu. W tym roku dofinansowana została dotacjami na bieżącą działalność, archiwizację dokumentacji oraz działalność badawczą. Odpowiednio są to kwoty 64 tys. zł, 95 tys. zł i 117 tys. zł.

Kolejna organizacja to Konwersatorium im. Josepha von Eichendorffa, która działa głównie w przestrzeni medialnej. W tym roku dotacja na tę działalność wyniosła 88 tys. zł.

Niemieckie Towarzystwo Oświatowe to organizacja, która zajmuje się opracowywaniem, oceną i ewaluacją programów nauczania oraz opracowywaniem i wydawaniem materiałów dydaktycznych. W tym roku w ramach drugiego naboru towarzystwo otrzymało 6,5 tys. zł na realizację zadania dotyczącego opracowania programu nauczania język niemieckiego jako języka mniejszości narodowej w przedszkolu.

Stowarzyszenie Bibliotek, Mediów, Kultury i Nauki to jest kolejna organizacja, która od lat prowadzi działalność związaną z mniejszością niemiecką. W 2025 r. otrzymała 3 dotacje w łącznej kwocie ponad 113 tys. zł na działalność bieżącą i biblioteczną oraz taki projekt, który nazywa się odkrywaniem fantastycznego świata śląskich demonów i diabłów.

Śląskie Stowarzyszenie Samorządowe także otrzymuje wsparcie ministra właściwego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych. W tym roku to jest prawie 60 tys. zł, które przeznaczono na zatrudnienie pracownika biurowego, festiwal chórów i zespołów śpiewaczych oraz przeglądy orkiestr oraz zespołów dziecięcych i młodzieżowych mniejszości niemieckiej.

Największą organizacją mniejszości niemieckiej na Opolszczyźnie jest Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim. Widzę jego władze i przedstawicieli, którzy licznie tu przybyli. W 2025 r. na kilka projektów towarzystwo otrzymało ponad 650 tys. zł. Chodzi o działalność bieżącą, kalendarz, festiwal zespołów artystycznych, koncerty powiatowe i adwentowe, letnie warsztaty tematyczne, wsparcie działalności zespołów artystycznych i wystawę „Mniejszość niemiecka na Śląsku Opolskim – 35 lat”. Może nie będę opisywać wszystkich projektów.

Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej w Rzeczypospolitej Polskiej to jest kolejna z organizacji, które wspiera minister. W tym roku na projekty związku przyznano wsparcie w łącznej kwocie ponad 98 tys. zł.

Z kolei Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych to jest największa organizacja dachowa Niemców w Polsce. Wsparcie w łącznej wysokości ponad 960 tys. zł przekazano m.in. na niemieckie kluby malucha, powstanie i prowadzenie portalu, wydawanie miesięcznika, realizację dwujęzycznej wystawy mobilnej „Niemcy w Polsce – historia i teraźniejszość”, a także na realizację niemieckojęzycznej audycji i telewizji Schlesien Journal.

Wspieramy jeszcze organizację, która formalnie siedzibę główną ma w Gliwicach, ale tutaj ma też opolską siedzibę. To Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej. Wspieramy bieżącą działalność, archiwum historii mówionej i Jugendpunkt.

Kilka miesięcy temu pani przewodnicząca prosiła, żeby rozeznawać się w problemach, które zgłaszają mniejszości. W głównej mierze problemem zgłaszanym przez mniejszość niemiecką jest kwestia nauczania języka niemieckiego jako języka mniejszości. Chodzi też o podniesienie

poziomu edukacji mniejszości oraz wsparcie przy tworzeniu nowych szkół i przedszkoli stowarzyszeniowych. Wiem, że w dzisiejszym programie jest też wizyta w jednej z takich placówek. Myślę, że przy okazji kolejnej informacji będzie można jakoś nawiązać do zmiany systemu w zakresie nauczania języka niemieckiego na poziomie ponadpodstawowym, więc nie będę rozwijać kwestii edukacyjnych.

Zgłoszone zostały także takie kwestie jak brak odpowiedniego wsparcia finansowego i jednoroczne systemy dotacji. To jest rzecz, którą zgłaszają nam tak naprawdę wszystkie mniejszości, że przynajmniej podmiotowa działalność powinna być finansowana w systemie wieloletnim. Mamy to na uwadze. Póki co, jeszcze w tym roku odpowiedź była taka, że budżety są konstruowane jednorocznie, więc w przyszłym roku z całą pewnością pozostaniemy przy jednorocznym finansowaniu.

Mniejszość niemiecka zgłosiła też taką kwestię, że jest mniejsze zainteresowanie i zaangażowanie młodzieży w działalność, sugerując potrzebę wsparcia większej aktywizacji młodych ludzi.

Jeśli chodzi o reprezentację w życiu publicznym i kulturalnym, to jest nawiązanie do tego, że po raz pierwszy w historii po ostatnich wyborach parlamentarnych mniejszość niemiecka – a tym samym wszystkie mniejszości narodowe i etniczne w kraju – nie ma swojego przedstawiciela w Sejmie. W ostatnich latach pan poseł Ryszard Galla z całą pewnością w dużej mierze reprezentował tę potrzebę mniejszości niemieckiej, ale też dbał o próbę zaspokajania potrzeb innych mniejszości.

Powiem jeszcze à propos reprezentacji, że na poziomie krajowym rzeczywiście nie ma w tej chwili posła, natomiast mniejszość niemiecka jest aktywnym uczestnikiem życia społecznego i politycznego na Opolszczyźnie. Na każdym poziomie samorządu ma swoich przedstawicieli. Mogłabym o tym długo rozmawiać, bo to jest akurat coś, czym się troszkę dłużej zajmuję. Obecnie na tej płaszczyźnie przewodniczącym sejmiku województwa jest pan Rafał Bartek, który jest najwyżej usytuowaną osobą we władzy samorządowej. Niemcy mają swoich reprezentantów na terenie powiatów i gmin. Ich przedstawiciele są burmistrzami, wójtami i radnymi.

Przechodząc do drugiej kwestii najbardziej widocznej i obecnej w życiu Opolszczyzny, w zakresie mniejszości romskiej w ostatnich latach działania pełnomocnika wojewody opolskiego pana doktora Mazurkiewicza skupiały się na realizacji „Programu integracji społecznej i obywatelskiej Romów w Polsce na lata 2021–2030”, który ma już kolejną edycję, bodajże czwartą.

Według danych ostatniego spisu powszechnego 887 osób na Opolszczyźnie zadeklarowało przynależność do mniejszości romskiej. Jeśli chodzi o organizacje i instytucje czy podmioty działające na rzecz społeczności romskiej w województwie opolskim, to takie działania prowadzą Towarzystwo Kulturalno-Społeczne Romów w Głubczycach, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Kędzierzynie-Koźlu, Stowarzyszenie Kultury i Edukacji Romów w Prudniku oraz Brzeskie Stowarzyszenie Romów i Miłośników Kultury Romskiej „Parni Ciercheń”, czyli „Biała Gwiazda”. Widzę przedstawicieli wszystkich tych organizacji, środowisk i podmiotów. Stowarzyszenia „Brzdąc” i „Zawsze Dziecko” w Kędzierzynie-Koźlu oraz Prudnicki Ośrodek Kultury również prowadzą działania na rzecz mniejszości romskiej.

Jeśli chodzi o realizację ostatnich działań w ramach programu integracji, to przeprowadzono remont 3 mieszkań wymagających natychmiastowej interwencji. Z dziedziny edukacji realizowano 11 zadań, w ramach których sfinansowano m.in. naukę obsługi programów komputerowych, organizację zajęć plastycznych, zakup pomocy dydaktycznych i edukacyjnych, zakup abonamentu na internet, zajęcia z instruktorem sportowym, pracę opiekunów pomagających w nauce w świetlicach integracyjnych, organizację zajęć popołudniowych, kursy nauki języków obcych, działalność romskich zespołów wokально-tanecznych, wyjazdy i udział zespołów w lokalnych imprezach kulturalnych oraz prowadzenie i wspieranie funkcjonowania świetlic romskich. Z dziedziny projektów innowacyjnych zrealizowano 2 zadania, w ramach których sfinansowano zatrudnienie Romów do prac interwencyjnych w zamian za oddłużenie mieszkań. Do informacji jest dołączona dość duża tabela z nazwami konkretnych projektów. Może pozwolę sobie tego już państwu nie odczytywać. Ewentualnie, jeśli ktoś byłby zainteresowany, to mogę później podzielić się informacją, która tutaj mam, albo dosłać ją na wskazany mail.

Jeszcze dwa słowa à propos obecności mniejszości narodowych i etnicznych w świadomości i w publicznym odbiorze. Po pierwsze na terenie województwa opolskiego używane są nazwy miejscowości w języku mniejszości. To jest temat ostatniego posiedzenia Komisji, które odbyło się na początku września. Do rejestru wpisanych jest 349 nazw miejscowości w języku niemieckim, które znajdują się w 30 gminach na terenie województwa opolskiego. Warto podkreślić,

że historycznie pierwszą gminą, która miała – że tak powiem – zainstalowane tablice dwujęzyczne w Polsce, była gmina Radłów. W 2006 r. trafiła do rejestru, a tablice były postawione w 2008 r., bo chyba tak było. W 2025 r. do rejestru została wpisana gmina Zawadzkie. Ostatnio wysyłaliśmy informację z prośbą o podpis ministra, jeśli chodzi o gminę Rudnik, ale to jest już województwo śląskie.

Pomyślałam, że powiem coś, czego nie ma w informacji, a co może państwa zainteresować, bo mówimy o wielokulturowej Opolszczyźnie, trochę identyfikując wielokulturowość z kwestiami dotyczącymi mniejszości niemieckiej i romskiej oraz Ślązaków, którzy w liczbie ponad 60 tys. zadeklarowali swoją obecność właśnie w województwie opolskim. Śląski jeszcze nie jest ustawowo uznanym językiem regionalnym, ale toczą się prace w tym zakresie. Pomyślałam jednak, że może państwa zainteresować również to, że według ostatnich danych spisowych, które zostały opublikowane w 2023 r., na Opolszczyźnie mamy 68 osób, które zadeklarowały karaimską identyfikację narodowo-etniczną, co dla mnie było niespodzianką, a także 66 Kaszubów. Mieszkają tu też przedstawiciele mniejszości litewskiej, łemkowskiej, słowackiej, tatarskiej, żydowskiej, ukraińskiej, ormiańskiej i czeskiej. Powiedziałabym więc, że faktycznie jest to region bogaty swoją wielokulturowością. Jeśli przedstawiciele mniejszości niemieckiej pozwolą, to będę też przekonywała, że nie tylko ta mniejszość zamieszkuje na Opolszczyźnie. Dziękuję pięknie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo, pani dyrektorko. Zanim poproszę o kolejną prezentację, chciałabym również wyrazić zadowolenie, że jest z nami pan poseł Masełko, który nie jest wprawdzie członkiem Komisji, ale jest za to posłem z tego okręgu. Serdecznie witam i mam nadzieję, że może zaangażuje się pan w prace naszej Komisji. W każdym razie zapraszam.

Natomiast teraz poproszę o kolejną prezentację, bo zrobimy łączną dyskusję. Poprosiłabym teraz pana Tomasza Głowackiego, zastępcę dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego, żeby przedstawił informację Ministerstwa Edukacji Narodowej. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej Tomasz Głowacki:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, na początku chciałbym podkreślić trzy sprawy. Pani minister zależało na tym, żeby akurat w miejscu, w którym się znajdujemy, wybrzmiały trzy sprawy, które udało się już załatwić.

Na początek może jeszcze trochę statystyki. Zacznę od mniejszości niemieckiej. W województwie opolskim nauką języka niemieckiego jako języka mniejszości objętych jest ponad 26 tys. uczniów w szkołach i prawie 6 tys. dzieci w przedszkolach. Ta grupa w ostatnim czasie miała ograniczoną liczbę godzin nauki tego języka z 3 do 1. Od 1 września 2024 r. został przywrócony wcześniejszy wymiar w formie dodatkowej nauki tego języka. Wynosi on 3 godziny w każdym tygodniu. Pani minister bardzo na tym zależało, więc chcę to podkreślić. Zwracam uwagę na to, że zmiana nastąpiła dosyć szybko, bo rozporządzenie w tej sprawie zostało podpisane 2 lutego 2024 r., a pani minister przyszła do resortu w połowie grudnia 2023 r. Na pewno jest to ważna sprawa dla mniejszości niemieckiej. Zresztą w 2024 r. zostały zabezpieczone środki, jeżeli chodzi o część oświatową subwencji ogólnej. Było to prawie 60 mln zł. To jest jedna kwestia.

Drugą kwestią, na którą należy zwrócić uwagę, jest kolejna zmiana. Tym razem dotyczy to planowania organizacji roku szkolnego. Pani minister prosiła, żeby to też wybrzmiało. Zmieniono termin na składanie wniosku o objęcie dziecka nauką języka mniejszości albo oświadczenia o rezygnacji na wiosnę w wypadku tych, którzy są już w szkole. Należy to zrobić z ostatnim dniem marca. W wypadku zaś tych, którzy dopiero będą przychodzili do szkoły, jest to termin lipcowy. Z ostatnim dniem lipca należy złożyć taki wniosek i oświadczenie. Należałoby podkreślić, że ta zmiana została dokonana m.in. na prośbę mniejszości niemieckiej. Tutaj często mamy do czynienia z mniejszymi szkołami. Jest istotne, żeby wiosną, gdy planowany jest arkusz, było wiadomo, ile osób od 1 września będzie uczestniczyło w tych zajęciach.

Z tym związana jest też kolejna zmiana, czyli możliwość zwolnienia z nauki drugiego języka obcego nowożytnego w klasach VII–VIII szkoły podstawowej. Tutaj także kierowaliśmy się pewnymi sygnałami i prośbami, które były do nas zgłaszane w dużej mierze przez przedstawicieli mniejszości niemieckiej. Jest to oczywiście tylko możliwość zwolnienia, a nie obligatoryjne zwolnienie. Terminy na złożenie wniosku o zwolnienie są takie same jak w wypadku składania wniosku o objęcie nauką języka mniejszości czy też oświadczenia o rezygnacji. Żeby było jasne, chcieliśmy, żeby rodzic ucznia wiedział, że to robi się wiosną. Zwolnienie jest na dany

rok szkolny. Jeżeli ktoś nie ponowi wniosku, to wraca na naukę języka obcego nowożytnego. Co to daje? W tych społecznościach, które nie są do końca zainteresowane nauką kolejnego już języka, bo jeden język obcy obligatoryjnie jest w większym wymiarze, to oczywiście umożliwia... W klasach VII–VIII dochodzi drugi język obcy nowożytny. Mamy minimum 3 godziny języka mniejszości. To jest naprawdę spora liczba języków. Z jednej strony jest to ukłon wobec samych uczniów, a z drugiej strony też ukłon wobec organów prowadzących. Jeżeli tak się zdarzy, że jakaś społeczność się na to zdecyduje, to może łatwiej jest zorganizować pracę w szkole.

To są trzy zmiany. Dwie ostatnie, o których powiedziałem, weszły w życie 1 września br.

Jeżeli chodzi o mniejszość romską terenie województwa opolskiego, to w systemie informacji oświatowej widzimy około 100 uczniów, którzy deklarują przynależność do tej mniejszości. O jakich najistotniejszych problemach możemy mówić? Przede wszystkim nadal dotyczą one frekwencji i systematycznego uczestnictwa w zajęciach. Jest to więc problem, który się powtarza. W pewnej mierze jest on niezależny od regionu, bo nie jest związany z jakimś terytorium. Po prostu nadal część uczniów nie uczestniczy – a w każdym razie systematycznie – w zajęciach. W przedszkolach jest troszeczkę inaczej. Kolejna rzecz to czasami utrudniony kontakt z rodzicami, którzy nie chcą przyjść do szkoły i nie reagują na jakieś prośby o to, żeby się stawić.

Pojawiają się także trudności, jeżeli chodzi o podstawowe umiejętności edukacyjne, czytanie, pisanie, liczenie, zwłaszcza na pierwszym etapie edukacyjnym. Duża część uczniów romskich posiada orzeczenie czy ma stwierdzone jakieś specjalne potrzeby, o czym zadecydowała poradnia psychologiczno-pedagogiczna.

Należałoby tu jeszcze podkreślić rzecz, która – jak myślę – stanowi wyzwanie dla wszystkich, którzy zajmują się oświatą. Jednocześnie jest ona niepokojąca. Mianowicie z informacji, które otrzymaliśmy, wynika, że im uczniowie są starsi, tym mniej chcą korzystać z dodatkowej pomocy, która jest im oferowana w szkole. Jest tutaj obecna pani kurator. Wydawałoby się, że może to być jakiś bunt młodego człowieka. Z drugiej strony uczeń dojrzeewa i widzi, że w perspektywie musi wejść na rynek pracy i usamodzielnic się z czasem. Jednocześnie jest mu oferowana pomoc, z której nie chce skorzystać. Natomiast nie wydaje się, żeby zachodziły jakieś problemy związane z wykluczeniem, agresją czy nietolerancją właśnie na tym tle.

Krótko o finansach. Nie będę tego czytał, bo tu się niewiele zmienia, a akurat jest to w materiale. Natomiast powiem może o samych kwotach, które zostały naliczone i spłynęły do jednostek samorządu terytorialnego z województwa opolskiego. W tym roku było to 169,7 mln zł. To wzrost w stosunku do roku poprzedniego. W 2023 r. mieliśmy 68,8 mln zł, a rok temu 114 mln zł. Jak powiedziałem, w tym roku mamy ponad 169 mln zł. Oczywiście trzeba brać pod uwagę procesy inflacyjne. Od razu o tym wspominam, żeby nie było, że... Natomiast sama kwota rzeczywiście rośnie.

Chciałbym tutaj podkreślić jedną rzecz. Jako resort wielokrotnie zwracaliśmy na to uwagę. Kwota związana z potrzebami oświatowymi, która trafia do jednostek samorządu terytorialnego, jest częścią ich dochodów. Sposób wydatkowania jest już po stronie jednostki samorządu terytorialnego. Wynika to z art. 9 ust. 2 ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. To organ o tym decyduje. Wspominam o tym, bo wielokrotnie na posiedzeniach Komisji pojawiały się podobne problemy. W zasadzie są one nieustannie podnoszone. Opinia mniejszości jest taka, że samorząd otrzymuje dodatkowe środki, natomiast nie trafiają one do mniejszości. To wynika właśnie z tego, że nie jest to system dotacyjny. Różnica w stosunku do subwencji w zasadzie polega na tym, że po prostu obecnie kwota potrzeb oświatowych nie stanowi części budżetu państwa. Wcześniej to było w budżecie państwa, a dzisiaj po prostu już nie jest jego częścią. Jest to element kalkulacyjny.

Jeszcze od siebie zauważę, że nazwa jest myląca, co zresztą przekazywaliśmy na roboczo. Jeżeli ktoś słyszy wyrażenie „kwota potrzeb oświatowych”, to może od razu pomyśleć, że samorząd ma takie a takie potrzeby, więc dlaczego naliczono... To jest tylko pewien sposób podziału czy kalkulacji środków, które na dany rok są takie, a nie inne.

Jeżeli chodzi o statystykę, podaliśmy dane za kilka poprzednich lat, tak jak pani przewodnicząca prosiła. Pozwolę sobie tylko zauważyć, że widzimy delikatny wzrost, jeżeli chodzi o mniejszość niemiecką korzystającą z nauki języka niemieckiego w szkole. W roku szkolnym 2022/2023 było niewiele ponad 25 tys. takich uczniów, w kolejnym roku 25,7 tys., a 26 tys. w roku 2024/2025. jeśli idzie o liczbę dzieci w przedszkolu, to w zasadzie trudno mówić o większych zmianach.

Natomiast jeżeli chodzi o osoby, które w systemie informacji oświatowej wskazywane są jako należące do mniejszości romskiej, to widzimy, że ich liczba się delikatnie zmniejsza.

W roku szkolnym 2022/2023 mieliśmy 123 osoby w szkołach podstawowych i w oddziałach przedszkolnych w szkołach, 120 uczniów w roku 2023/2024, a w roku poprzednim 103 uczniów, więc liczba nam troszeczkę spadła. Sama liczba jest stosunkowo niewielka, prawda? Można by próbować jakiś trend pokazać, że tutaj akurat liczba jest malejąca.

To tyle. Jeżeli pani przewodnicząca pozwoliłaby jeszcze wypowiedzieć się pani kurator Joanna Raźniewska, która jest obecna... Nie wiem, czy pani kurator chce coś dodać. Ewentualnie, gdyby były pytania, to może odpowiem później. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Zanim poproszę panią kuratorkę o zabranie głosu, chciałabym bardzo serdecznie przywitać przybyłych do nas członków Komisji, panów posłów Jarosława Rzepę oraz Ryszarda Wilka. Bardzo się cieszymy, że panowie do nas dotarli. Teraz już formalnie mamy kworum.

Jak rozumiem, pani Joanna Raźniewska chciałaby uzupełnić informację. Bardzo proszę.

Opolski kurator oświaty Joanna Raźniewska:

Szanowni państwo, pani przewodnicząca, nie chciałabym oczywiście powtarzać żadnych informacji, ale proszę o posłuchanie i wyobrażenie sobie pewnych rzeczy, o których będę mówiła wyłącznie dla wizualizacji. Pan dyrektor mówił tutaj o liczbach. W podobnej kolejności podam najpierw trochę informacji dotyczących edukacji w przypadku mniejszości niemieckiej i romskiej.

W wypadku szkół podstawowych w województwie opolskim jest ponad 35% uczniów, którzy biorą udział w edukacji w zakresie języka mniejszościowego. Mówiliśmy o ponad 26 tys. uczniów. Mam dane z marca, więc są dosyć aktualne. W tym roku jeszcze czekamy na informację oświatową. Największa grupa chyba już mówi o skali tych wyborów. Natomiast widzimy bardzo wyraźną tendencję w zakresie niekontynuowania nauki języka mniejszościowego w szkołach ponadpodstawowych, bo tam deklaracji uczniów jest naprawdę niewiele.

Identyfikowane doświadczenia w edukacji mniejszościowej, o których mówił już tutaj pan dyrektor, to przede wszystkim zmieniające się zasady z rozporządzeń, które dotyczą liczby godzin w latach 2022–2024. W wielu organach prowadzących skutkowało to brakami kadrowymi. Nauczyciele języka niemieckiego odchodzili z pracy i zmieniali kwalifikacje. Nie wszyscy wrócili do swojej roli po 2 latach.

Zwracamy również uwagę na dosyć dużą liczbę szkół stowarzyszeniowych. W niedużych miejscowościach na terenie województwa opolskiego pełnią one funkcję szkół publicznych.

Na pewno dużym plusem jest bardzo silna konsolidacja środowiskowa i wsparcie organizacji. Mówiliśmy już praktycznie o wszystkich związkach i stowarzyszeniach, które nie są dachowe. Widać również bardzo silne zaangażowanie w doskonalenie zawodowe nauczycieli, jak i wsparcie nauczania dwujęzycznego oraz programów edukacyjnych i stypendialnych dla uczniów i studentów. Patrząc tu na panią marszałek, ponieważ to akurat jest rzeczywiście w urzędzie marszałkowskim w departamencie odpowiedzialnym za edukację... To chociażby bardzo szeroki i ceniony w całym kraju program Niwki.

Padła tutaj informacja, że zgłaszane są również inne mniejszości, ale w edukacji ich nie znaleźliśmy. Oczywiście mamy też uczniów pochodzenia romskiego. Myślę, że liczby są dla nas wszystkich zaskoczeniem, bo wiemy, że społeczność romska jest zdecydowanie większa na terenie naszego województwa. Powiem, dlaczego tak się dzieje. Brak jest jakiegokolwiek konieczności identyfikacji mniejszościowej. Niektóre z organów prowadzących w ogóle nie zbierają deklaracji, więc nie ma tego w systemie informacji oświatowej. Było około 100 uczniów romskich, a obecnie mamy ich 92. Liczby nie świadczą wcale o spadku populacji, ale przede wszystkim właśnie o niedeklarowaniu się i o niewykazywaniu tych osób w systemie jako uczniów pochodzenia romskiego. Myślę, że to jest bardzo wyraźny sygnał społeczny. Mamy asystenturę...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Przepraszam. Prosiłabym, żeby to troszkę wyjaśnić. Co to znaczy? Czy to oznacza, że po prostu ludność romska jest już tak zintegrowana, że nie ma potrzeby, żeby...

Opolski kurator oświaty Joanna Raźniewska:

Nie. Myślę, że po prostu jest to dosyć silny sygnał kulturowy. Patrząc na państwa. Szef kiwa głową. Po prostu Romowie nie deklarują się, bo najzwyczajniej w świecie nie chcą. Dlatego mówię o zjawisku kulturowym. Nie czują takiej potrzeby, żeby w szkole pojawił się zapis identyfikacyjny, unikając tego. Nie ma z tego powodu – że tak powiem – żadnych minusów, a mogą być

tylko plusy. Widzimy już np. bardzo duży wzrost zatrudnienia asystentów międzykulturowych zgodnie z nowymi programami. W największych środowiskach mamy 3 asystentów w Kędzierzynie-Koźlu i 5 w Głubczycach. Są oni też w Prudniku. Mogę jednak podać przykłady Opola, Nysy czy Brzegu, czyli dosyć dużych środowisk romskich, gdzie organy prowadzące nie podają żadnych danych liczbowych, które dotyczą uczniów tego pochodzenia. Nie ma tam zatrudnionego ani jednego asystenta. Mówię o tym, ponieważ jest taka możliwość. Stawiam też sobie taką rekomendację do wsparcia tej drogi.

Krótką charakterystyka edukacji. Była tu już mowa o pewnych pojawiających się problemach. Chcę mówić nie tylko o problemach. Dużo jest programów wspierających. Bardzo wyraźnym ich efektem jest coraz mniejsza liczba uczniów pochodzenia romskiego w szkołach specjalnych. Mają opinie i orzeczenia, ale trafiają do ogólnodostępnej edukacji. To na pewno jest ważny element edukacji włączającej. Była już tutaj mowa o tym, że im starsi są uczniowie, tym mniej chętnie korzystają z programów wspierających, których jest naprawdę sporo, bo są stypendia dla uczniów, a później i dla studentów.

Problemem, którego możliwości rozwiązania nie widzę, bo kontakt jest bardzo utrudniony, jest to, że nie mamy zidentyfikowanej liczby uczniów z Ukrainy. Chodzi o uchodźców pochodzenia romskiego. Z tego, co wiem, praktycznie w każdym południowym województwie jest ich dosyć duża liczba. Od września konieczna jest rejestracja. Przepraszam za sformułowanie. Mówię o zgłoszeniu dziecka do szkoły w celu realizacji obowiązku szkolnego, żeby można było uzyskać świadczenie „Rodzina 800 plus”. W przypadku uczniów romskich pochodzących z Ukrainy w ogóle nie mamy nad tym kontroli. Przyjechały tu duże rodziny, ale są to zamknięte, stabuizowane środowiska. Dziękuję państwu bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję za informacje. Chciałam tylko dodać à propos dzieci uchodźców i uchodźczyń z Ukrainy, że oczywiście przedstawiciele Komisji bardzo interesuje ich los, natomiast tak naprawdę Komisja formalnie nie zajmuje się tymi dziećmi, dlatego że zajmujemy się dziećmi obywateli i obywaterek polskich o jakiejś tożsamości. Nie wiem, czy wszyscy sobie z tego zdają sprawę. Wiem, że pani kurator na pewno tego jest świadoma, ale to jest ważne. W innych krajach jest tak, że nieważne jest to, czy są to uchodźcy, czy mniejszości, czy są obywatelami, czy nie, bo to jest jedna kategoria. Natomiast u nas jest rozróżnienie, które jest nie tylko formalne, ale również ma znaczenie, jeśli chodzi o rozmaite uprawnienia. Bardzo jednak dziękuję za tę informację, bo to jest istotne. Kiedyś Komisja chyba ze dwa razy organizowała posiedzenia poświęcone tej tematyce. Bardzo dziękuję.

Zanim otworzę dyskusję, chciałabym zapytać, czy może jeszcze ktoś z przedstawicieli instytucji chciałby wcześniej zabrać głos. Nie. To dobrze. Otwieram zatem dyskusję. Chciałabym zaproponować pewną zasadę. Normalnie na posiedzeniach Komisji kierujemy się takim obyczajem, że najpierw zabierają głos posłowie i posłanki, a potem pozostali. Na posiedzeniach wyjazdowych jest jednak odwrotnie. Bardzo serdecznie zachęcamy przedstawicieli i przedstawicielki mniejszości, żeby opowiedzieli o swojej sytuacji, odnieśli się do informacji i zadali pytania przedstawicielom władz. Posłowie oczywiście też są jak najbardziej zaproszeni do zabrania głosu, ale najpierw może oddajmy głos tym z państwa, dla których tak naprawdę obrady Komisji zostały zwołane.

Jednak pani marszałkini chciałaby teraz się wypowiedzieć? Zaprosimy panią w takim razie, bo pani też jest stąd, więc to jest głos na innych zasadach. Głos zabierze pani Zuzanna Donath-Kasiura, wicemarszałkini województwa opolskiego i przedstawicielka mniejszości. Bardzo proszę.

Wicemarszałek województwa opolskiego Zuzanna Donath-Kasiura:

Szanowna Komisjo, przede wszystkim chciałam podziękować za to, że znaleźli państwo czas i dostrzegli potrzebę przyjechania do województwa opolskiego, do miejsca, w którym mniejszości narodowe i etniczne nie tylko współżyją i współlistnieją, ale współpracują. Myślę, że to, co powiedziała pani wojewoda, jest zasadniczym faktem. To region dialogu, a my jesteśmy ludźmi dialogu. To, co widać z Warszawy, wygląda troszkę inaczej, niż gdy się rzeczywiście jest w danym regionie.

Do wszystkich ważnych informacji, które zostały tutaj przedstawione, dodam tylko jedną informację, która jest ważna z mojego punktu widzenia, a może wypłynie. Edukacja w języku niemieckim jako języku mniejszości ma fundamentalne znaczenie. Tutaj do 1989 r. nie można było uczyć się języka niemieckiego. Jako członkinie i członkowie mniejszości nie tylko nie

możliśmy się porozumiewać w języku niemieckim, ale nie mogliśmy nawet mówić, że jesteśmy ludźmi niepolskiego pochodzenia. Przez dwie dekady ludzie w większości wyrastali bez języka niemieckiego, co zostawiło naprawdę bardzo duże ślady. W związku z tym, jeśli chodzi o edukację po niemiecku w języku mniejszości, bardzo często cały czas jeszcze, mimo iż od 1989 r. minęło ponad 35 lat, mamy do czynienia z niemieckim również jako drugim językiem czy z wykorzystywaniem metodyki nauczania języka obcego. To jest dosyć skomplikowane. Nie jest to proste. Natomiast tak się dzieje. Dlatego jako członkowie i członkinie tej grupy narodowościowej mamy świadomość, że znajomość języka jest dla nas fundamentalna, bo to jest klucz nie tylko do zrozumienia kultury i do porozumiewania się, ale do naszego dalszego istnienia.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję. Przechodzimy już zatem do dyskusji ogólnej. W kwestii formalnej przede wszystkim chciałabym poinformować państwa, choć pewnie państwo się zorientowali, że na sali mamy dwa mikrofony. Czy jest ich więcej? Czerwony mikrofon może zostanie w prezydium, natomiast na sali będą inne do dyspozycji. Bardzo proszę przedstawiać się do protokołu nie tylko imieniem i nazwiskiem, ale również podając organizację. Prosiłabym może o wskazanie ręką, ile mniej więcej osób na razie chciałoby zabrać głos. Widzę pana przewodniczącego i dwie osoby. Dobrze. Jako pierwszy zabierze głos pan przewodniczący. Zresztą pan też się przedstawi, choć znamy się nie od dziś, głównie za pośrednictwem Zooma, ale nie tylko. Bardzo proszę.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Opolskiego Rafał Bartek:

Dzień dobry. Z tej strony Rafał Bartek, przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ale też przewodniczący Sejmiku Województwa Opolskiego, co tutaj już padło. Ze swej strony przede wszystkim chciałbym wyrazić radość i wdzięczność za to, że państwo trafili do województwa opolskiego i do Opola. Składałem też wielkie podziękowania panu pełnomocnikowi i pani wojewodzie za podjęcie inicjatywy kongresu mniejszości. Przez najbliższe dwa dni Opole będzie stolicą tematów mniejszościowych. To bardzo cenna inicjatywa, która niejako spowodowała również obecność Komisji. Tym większa to radość.

Tak się składa, że znajdujemy się w województwie, w którym rzeczywiście styk mniejszościowy ma trochę inny poziom niż w innych województwach naszego kraju, co wybrzmiało dosyć mocno w liczbach. Jeżeli dobrze pamiętam wypowiedź pani kurator, 35% uczniów szkół podstawowych korzysta z nauczania języka mniejszości. To o czymś mówi. Jeżeli mówimy o czymś, że nie funkcjonuje, to nie jest jakiś przypadek czy brak woli pojedynczych rodziców, tylko automatycznie jest to problem systemowy, bo przy tej liczbie uczniów to tak wygląda.

Jeżeli chodzi o kwestie, z którymi rzeczywiście borykamy się jako mniejszość niemiecka, to na prośbę ministerstwa wyartykułowaliśmy to, co wskazała pani dyrektor Kownacka. Z jednej strony znajdujemy się w kształtowaniu budżetu, dotyczącego również kwestii mniejszościowych. Rzeczywiście mamy problemy budżetowe. Mówię z perspektywy naszej organizacji. Wiemy jednak, dyskutując na poziomie Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, że dotyczy to również innych mniejszości w Polsce. Notabene, jak przed chwilą wyczytałem, wczoraj minęło dokładnie 20 lat od momentu, gdy komisja wspólna rozpoczęła swoje funkcjonowanie. Mówiąc krótko, wielkość budżetu w dalszym ciągu nie pozwala mniejszościom spokojnie funkcjonować.

Nie tak dawno na własne potrzeby robiliśmy zestawienie statystyk. Państwo posłowie świetnie wiedzą, że w Polsce w ciągu ostatnich 5 lat najniższa pensja krajowa wzrosła o ponad 100%. Wynagrodzenia ani dotacje nie rosły tak szybko w organizacjach mniejszościowych. Już to pokazuje pewien problem. Nie nadążamy za rynkiem pracy. Często tracimy wartościowych pracowników i ludzi, którzy pracowali dla idei, ale w pewnym momencie powiedzieli, że muszą zarobić na siebie. Ludzie odchodzą z organizacji. Często też rezygnowali z działalności. To jest duży problem, który dotyka mniejszości.

Na początku od razu mam prośbę i apel, bo wiem, że prace budżetowe, jeżeli chodzi o przyszłoroczny budżet, są jeszcze w toku. Z tego, co nam wiadomo, jest pewien projekt, który przewiduje niewielkie zwiększenie budżetu. Bardzo prosimy z naszej strony, żeby jeszcze – że tak powiem – zawalczyć o to, żeby to zwiększenie było jednak większe. Może nawet cenne byłoby takie zestawienie, jak zmieniały się płace i średnie wynagrodzenie, a jak rosły dotacje na mniejszości. Będziemy widzieć, że to są dwie rozbieżne krzywe, które – mówiąc krótko – się nie schodzą.

Druga rzecz, z którą też się borykamy, jest z tym mocno związana. Pani dyrektor Kownacka wskazywała na projekty, które są finansowane. Często są to projekty kontynuowane z roku

na rok. Brakuje nam – w cudzysłowie – oddechu, ale też i finansów na nowe inicjatywy, które są blokowane przez problemy budżetowe. Gdy w którejś organizacji mniejszości niemieckiej czy innej pojawi się nowy pomysł, to w pewnym momencie przychodzi pytanie, czy kontynuować coś, co przez ostatnich 10 lat było realizowane, czy też kosztem tej kontynuacji robić coś nowego. Niewiele zmieniający się poziom budżetu powoduje stagnację, jeżeli chodzi o inicjatywy. Brakuje środków i możliwości, aby podjąć nowe wyzwania, na co też chciałem mocno zwrócić uwagę.

Teraz przejdę do kwestii edukacyjnej, która mocno dotyka każdą mniejszość, w tym naszą, jak już powiedziała pani marszałek. Nie ma co ukrywać, że w przypadku naszego środowiska – przede wszystkim ze względu na historię – mamy problem językowy. Sam częstokroć pytałem o to młodych ludzi. Może będą państwo o tym słyszeć podczas wizyty w Opolu. W ostatniej dekadzie powstało bardzo wiele miejsc pracy związanych z językiem niemieckim. Rzeczywiście dzięki obecności mniejszości region rozwinął się też od strony gospodarczej. Wiele przedsiębiorstw i firm, świadczących usługi także w zakresie IT, znalazło się w Opolu, dlatego że w Katowicach, Łodzi czy Warszawie nie potrafiono znaleźć ludzi niemieckojęzycznych, a znaleziono ich tutaj. Kiedy jednak pytam młodych ludzi, skąd znają ten język, to częstokroć słyszę, że nie jest to szkoła albo że szkoła była tylko jednym elementem, ale główną przyczyną dobrej znajomości języka była telewizja, Oma und Opa, czyli dziadek czy babcia, ale to się zmienia. Niedawno rozmawiałem z człowiekiem, który pracuje w jednym z tutejszych konsorcjów zatrudniających ludzi niemieckojęzycznych. To duża firma Capgemini obecna w całym kraju i w Europie, która ma siedzibę również w Opolu. Opowiadał o tym, że do kolejnego projektu mogą spokojnie zatrudnić jeszcze 20 młodych ludzi znających język niemiecki, ale ich nie potrafią znaleźć.

Z tej perspektywy widzimy zmianę polegającą na tym, że dzisiaj młodzi ludzie oglądają mniej telewizji, a częstokroć w ogóle jej nie oglądają, tylko śledzą internet. Tym bardziej więc musimy zainteresować się tym, co dzieje się w edukacji systemowej. To się zmienia. Mówię otwarcie, że kiedyś było to może dla nas mniej istotne, bo dawaliśmy sobie radę w systemie pozaszkolnym, a dzisiaj coraz to bardziej jesteśmy zależni od tego, co się dzieje w edukacji systemowej. Z tej perspektywy jeszcze raz chciałbym bardzo serdecznie podziękować za te zmiany, które się dokonały w zakresie klas VII–VIII po wielu miesiącach rozmów, ale też ustaleń z panią minister Lubnauer, bo to było dla nas ważne. Oczywiście dziękujemy za przywrócenie 3 godzin, bo to absolutnie jest ważna rzecz, dlatego że jeszcze długo będziemy odczuwać skutki 2 lat dyskryminacji, choćby pod kątem tych nauczycieli, którzy zrezygnowali z pracy i odeszli z zawodu. Częstokroć brakuje ich dzisiaj w systemie edukacji. Drugą zmianą jest to, że w klasach VII–VIII wprowadzono możliwość wyboru, co jest naprawdę niezmiernie istotne. To daje szansę i nadzieję, że dzieci będą kontynuować edukację mniejszościową przynajmniej do zakończenia nauki w szkole podstawowej.

Wiąże się z tym moja prośba, żebyśmy na tym nie poprzestali. Statystyka, która pokazuje 26 tys. uczniów w szkole podstawowej i 40 uczniów w szkołach średnich, mówi sama za siebie. To nie jest przypadek, od czego zacząłem, tylko problem systemowy. Polega on na tym, że w szkołach ponadpodstawowych z deklaracją nauczania języka mniejszości wiąże się obowiązek zdawania matury z języka mniejszościowego. Po drugie, podobnie jak w klasach VII–VIII, dzieci zaczynają patrzeć na to, co jest dodatkowym obciążeniem i na ile są w stanie to zmieścić w tygodniowym planie lekcji. Muszą się uczyć dwóch języków obcych, a język mniejszości staje się dodatkowym obciążeniem w podwójnej mierze, bo godzinowo i egzaminacyjnie. W dalszym ciągu będziemy prosić i apelować – jak to robiliśmy wcześniej – o to, aby podobne rozwiązanie jak w klasach VII–VIII spróbować znaleźć również dla szkół ponadpodstawowych. Osobiście uważam, że matura dla dzieci mniejszości nie musi być obowiązkowa. Mogłaby nie być obowiązkowa, a dla tych, którzy chcą. Rozwiązanie umożliwiałoby dzieciom to, że mogłyby zdecydować, czy chcą iść na zajęcia z języka mniejszości, czy mieć drugi język obcy, co też mogłoby ten problem rozwiązać.

Jest to niezmiernie istotne z tego punktu widzenia, o którym mówił pan dyrektor, że mniejszości od wielu lat o to proszą, bo w systemie edukacji mniejszościowej jest wystarczająco pieniędzy. Nie pamiętam postulatu ze strony mniejszości, żeby ktoś powiedział: „Proszę zwiększyć nakłady”. Mówimy, że one mogłyby być lepiej wykorzystywane, bo z większym naciskiem na podnoszenie jakości tej edukacji. To jest konkretny przykład tego, co mogłoby się zmienić w systemie, jeżeli chodzi o sytuację w województwie opolskim i język niemiecki jako mniejszościowy.

Kolejny problem, na który również zwracamy uwagę, jest to, że mamy kilka szkół stowarzyszeniowych, które udało się w ostatnich latach otworzyć. Tak się złożyło, że w tym systemie

są to jedyne miejsca, w których nauczanie na drugim poziomie, czyli w dwóch językach, może spokojnie funkcjonować. Uważamy z kolei, że powinno się doprowadzić do rozwiązań prawnych, w których nauczanie na drugim poziomie, a więc w dwóch językach, mogłoby też po prostu swobodnie funkcjonować w szkołach publicznych. Z tym wiążą się pewne problemy prawne. Nie chcę tutaj wchodzić w detale. Są to jednak dosyć istotne dla nas rzeczy.

Wspominaliśmy już o ostatniej rzeczy, na którą chciałem zwrócić uwagę. Cieszyłbym się, gdyby ze strony Komisji wyszedł pewien impuls, dlatego że znajdujemy się w regionie, w którym rzeczywiście, począwszy od poziomu wojewódzkiego, ale też i na poziomie wybranych powiatów i gmin, są instrumenty tworzone przez wójtów i burmistrzów w zakresie wsparcia kultury mniejszościowej, ale nie jest to powszechne. Powiedziałbym w ten sposób. Tymczasem sama ustawa o mniejszościach, choć teraz już nie pamiętam, który to artykuł, chyba dwudziesty któryś, mówi o tym, że samorządy też mają prawo i możliwość działania na rzecz mniejszości, jeżeli są one na ich terenie. O tym się czasami zapomina. Wydaje mi się, że warto o tym przypominać i zachęcać do tego samorządy, wójtów i burmistrzów. Gdyby ze strony szanownej Komisji poszedłby taki impuls, choćby po dzisiejszym spotkaniu, to byłbym za to wdzięczny, bo czasami ważny jest właśnie głos kogoś, kto z boku na to spojrzy. Pan Marek mi wskazuje, że to jest dokładnie art. 20 ust. 2, który o tym konkretnie mówi. Warto o tym przypominać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Na kanwie tego, co pan przewodniczący powiedział, pozwolę sobie na dwie uwagi. Jedna może w odniesieniu do ostatniej kwestii i roli samorządów. Chciałam też o tym powiedzieć z doświadczenia Komisji, z którego wynika, że czasem samorządy niekoniecznie są bardzo przyjazne mniejszościom. Wtedy ich władza i rola... Oczywiście to nie u was, ale mamy takie doświadczenia, że są miejsca, gdzie od lat nic nie da się zrobić, bo właśnie samorząd po prostu blokuje pewne działania. Niestety bywają takie złe doświadczenia w tej sprawie, ale oczywiście jak najbardziej co do zasady jesteśmy za tym. Komisja na pewno w każdym zakresie może wspierać i będzie wspierała te inicjatywy.

Chciałabym jeszcze podkreślić drugą rzecz, tym razem już jako przewodnicząca Komisji w drugiej kadencji, że w tym gronie są właściwie tylko dwie osoby z poprzedniej kadencji. Jeśli chodzi o przywrócenie 2 godzin języka niemieckiego, to chciałam powiedzieć, że Komisja walczyła jak lew czy lwica. Tak można powiedzieć. Mimo iż nie mieliśmy większości, kilkakrotnie udało nam się podjąć bardzo zdecydowane stanowiska, w których bardzo krytycznie podchodziliśmy do tej zmiany. Tym bardziej się cieszymy, że pani ministra Nowacka natychmiast podjęła takie działania, by usunąć tę bardzo wstydliwą sprawę, żeby nie powiedzieć, że haniebną. Komisja w miarę swoich możliwości też starała się coś w tej sprawie zrobić w ciężkich czasach.

Proszę państwa, wiem, że o głos poprosił pan pełnomocnik Mazurkiewicz. Bardzo proszę. Proszę się już dokładnie przedstawić ze wszelkimi tytułami.

Pełnomocnik wojewody opolskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Marek Mazurkiewicz:

Serdecznie dziękuję. Marek Mazurkiewicz, pełnomocnik wojewody opolskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych. Korzystając z okazji, dziękuję za udzielenie głosu. Chciałem poruszyć trzy wątki.

Nie będę oryginalny, bo po pierwsze chciałem państwu serdecznie podziękować za to, że uświetnili swoją obecnością dzisiejszy dzień. Myślę, że jako współorganizator całego cyklu przedsięwzięć mogę też powiedzieć w imieniu panów Norberta Rascha i Michała Mathei, iż bardzo się cieszymy, że mogą państwo dołączyć do uczestników dużego kongresu, który przygotowujemy już od ponad roku. Spotykaliśmy się wielokrotnie. Korzystając z okazji, chciałem też podziękować pani wojewodzie i panu posłowi Galli za wspieranie tego przedsięwzięcia. Dziękuję także pani marszałek i panu przewodniczącemu, którzy też wspierali projekt. Może nie będzie okazji, żebym to mógł jeszcze powiedzieć, dlatego chcę podkreślić, że dzisiejsze państwa spotkanie i jutrzejszy kongres, o czym pewnie Norbert zaraz wspomni, jak i Dzień Wielokulturowości, który będzie w czwartek, to jest projekt współpracy różnych instytucji i środowisk. W Opolu udało nam się to zrobić. Czuję satysfakcję, że tyle osób udało się zebrać i ściągnąć do Opola dla spraw ważkich, bo mniejszości narodowe i etniczne to ważny element każdego społeczeństwa, ale też i demokracji.

Szanowni państwo, jeszcze coś uzupełnię. Może dodam kolejny wątek dotyczący edukacji. Są pozytywy i negatywy, ale skupię się na pozytywach. Otóż zapisy i idea Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych przewidują, że edukacja mniejszościowa jest otwarta dla wszystkich. To się spełnia w naszym województwie, bo kilkadziesiąt tysięcy uczniów w różnych szkołach to jest potężna grupa dzieci i młodych ludzi, którzy uczą się własnej tożsamości, ale też poznają tożsamość albo specyfikę kulturową swoich sąsiadów i kolegów. To jest spełnianie idei karty w praktyce. Dlatego województwo opolskie, nawiązując do tego, co powiedział pan przewodniczący, jest największym poligonem doświadczalnym. Jeśli coś tu nie działa, to jest problem systemowy. Z mojego punktu widzenia nie jako przedstawiciela mniejszości, ale pełnomocnika i badacza, bo tą problematyką zajmuję się w swoich badaniach naukowych na Uniwersytecie Opolskim, warto się wsłuchać w te głosy.

Trzeci wątek jest już bardzo konkretny. Mianowicie ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym w art. 22 wskazuje jasno, jakie zadania ma wojewoda, a nawet wspomina o tym, że wojewoda może ustanowić pełnomocnika, ale jednocześnie ten sam artykuł wskazuje, że odpowiedniego artykułu w ustawie o administracji rządowej się nie stosuje. Co to oznacza? To oznacza, że pełnomocnik ani wojewoda nie mają specjalnych narzędzi do tego, żeby realizować, tak jak głosi ustawa... Przepraszam, że mówię tak krytycznie, ale miało być konkretnie. Wojewoda ma słabe narzędzia do tego, żeby koordynować na obszarze województwa działania organów administracji rządowej, które realizują zadania na rzecz mniejszości. Pełnomocnik nie ma nawet grosza, żeby realizować różne inicjatywy. Nawiążę do tego, co powiedziałem na początku. Przedsięwzięcie, a także państwa obecność, która jest pokłosiem inicjatywy, jaką podjęliśmy i realizowaliśmy przez kilkanaście miesięcy, są wysiłkiem oraz rezultatem życzliwości i zaufania itd. Pełnomocnik ani wojewoda nie mają grosza, żeby realizować takie przedsięwzięcia. Nie mają też takiej konkretnej, finansowej sprawczości.

Jeśli więc mogę korzystać z obecności przedstawicieli ustawodawcy, to chciałbym zaapelować o podjęcie refleksji nad możliwą nowelizacją ustawy w kierunku stworzenia mechanizmu sprawczego i efektywnego wcielania postanowień ustawy w odniesieniu do urzędu wojewody. W moim odczuciu pozwoli to na lepszą realizację polityki na rzecz mniejszości w kraju. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Może tak na szybko odnosząc się do postulatu, żeby zastanowić się nad rolą wojewody w ustawie, chciałabym powiedzieć, że dla nas to jest zupełnie nowy temat, bo o tym nie rozmawialiśmy. Wydaje się jednak, że jest inna droga. To po prostu dyskusja nad budżetem. Chciałabym powiedzieć, że nasza Komisja po raz pierwszy od czasu swojego istnienia będzie opiniowała budżet państwa. We współpracy z panem pełnomocnikiem nasza Komisja na pewno będzie miała uwagi wobec budżetu. Myślę, że będą szły w pożądanym kierunku. Oczywiście, jak wiadomo, potem decyduje o tym cały Sejm, ale w każdym razie na pewno złożymy poprawki. Taką deklarację mogę tutaj państwu złożyć.

Proszę państwa, teraz zapisał się do głosu pan, którego jeszcze nie miałam przyjemności poznać, więc bardzo proszę o przedstawienie się.

Przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Romów w Rzeczypospolitej Polskiej Jan Korzeniowski:

Witam serdecznie panią przewodniczącą i szanownych państwa. Nazywam się Jan Korzeniowski. Jestem przewodniczącym Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Romów w Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Kędzierzynie-Koźlu. Pani przewodnicząca, znamy się naprawdę dosyć długo, bo jestem na posiedzeniach podkomisji romskiej Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Spotykamy się niekiedy, ale obecnie z powodu choroby nie uczestniczę często w posiedzeniach.

Szanowni państwo, chcę powiedzieć o języku romskim. Romowie nie mają żadnego problemu z zatraceniem swojego języka, gdyż w swoich mieszkaniach i na spotkaniach rozmawiamy w języku romskim. W Kędzierzynie-Koźlu była teraz taka sytuacja, że romskie dziecko w szkole też zapisało się na język niemiecki. Pani dyrektor zwróciła się z uwagą, że to jest niemożliwe, żeby romskie dziecko uczęszczało na zajęcia z języka niemieckiego. Rodzice potem zwrócili się do mnie. Zdziwiło mnie to niesamowicie. Żyjemy w takich czasach, że człowiek powinien znać nie jeden język.

W edukacji romskiej są takie problemy, że tylko dzięki asystentom romskim zwiększyła się ona niesamowicie, bo dzieci przede wszystkim nie znają języka polskiego. Niektóre dzieci romskie

czytają płynnie, ale jest im naprawdę bardzo ciężko zrozumieć dokładne znaczenie słów, gdyż ich rodzice i dziadkowie nie umieją czytać i pisać.

Miałem tak samo. W 1964 r. poszedłem do klasy I. Miejscem mojego zamieszkania był las. Z lasu chodziłem do szkoły. Jestem Romem taborowym. Moją drugą matką był las. Wychowałem się w lesie. W szkole naprawdę miałem bardzo trudno, ale udało mi się dzięki kolegom z klasy. Chodziłem do nich do domów. Rodzice tych dzieci traktowali mnie jak swoje dziecko. W latach 60. w społeczności romskiej naprawdę było tak, że jeśli ktoś umiał czytać i pisać, to był niesamowity sukces. Przede wszystkim trzeba połączyć trzy grupy romskie – Polska Roma, Kelderasze i Bergitka Roma. Pierwsi prowadzili wędrowny tryb życia do lat 70. Zakaz naszej wędrowności był wprowadzony w 1964 r. Z rodzicami wędrowałem do 1972 r. Mówiłem: „Mamo, chodzę do szkoły”. Cytuję słowa mojej mamy: „Słuchaj, mam was ośmioro. Staram się, żebyście nie chodzili głodni i żebyście mieli coś do ubrania”. Akurat w Krapkowicach jedna rodzina prowadziła osiadły tryb życia. Wędrowni Romowie pierwszy dzień wiosny musieli powitać w lesie, niekiedy pod koniec marca, bo to zależało to od tego, kiedy nadchodziły Święta Wielkanocne. Oni wyjeżdżali do lasu, a ja zostawałem sam przy rodzinie, która prowadziła osiadły tryb życia.

Uczęszczanie do szkół to jest naprawdę problem dla społeczności romskiej. Dzięki asysten-
tom edukacja niesamowicie się zwiększyła.

Przede wszystkim chcę powiedzieć, że w województwie opolskim nie ma 800 Romów. Jest ich 3–3,5 tys. W samym mieście Opolu jest to prawie 1,2 tys. osób. W Kędzierzynie-Koźlu jest prawie 750 Romów. Tak jest naprawdę. W 100% dojście do tego, ile jest osób, nie jest możliwe, gdyż niektóre rodziny tuszują swoją tożsamość, bo mają pracę. Romowie są zarejestrowani w biurze pracy bez prawa do zasiłku. Jeżeli urząd pracy ma jakąś propozycję, że gdzieś jest wolne miejsce, na które może iść Rom, to jak pracodawca zobaczy, że to jest Rom, to już nie ma tej pracy z powodu swojej narodowości. Jeśli ktoś nie jest podobny do Roma, to naprawdę tuszuje swoją tożsamość. Szanowni państwo, pamiętam to samo, bo też nie byłem tak bardzo podobny do Roma. Jak wędrowaliśmy, to właśnie starsi ludzie mówili: „Wiesz co, synku? Uważaj, bo Cyganie cię wezmą do wora”. Mówiłem: „Proszę pani, ja też jestem Cyganem. Jestem Cyganem z krwi i kości”. „Nie, ty nim nie jesteś”. „Tak, jestem”. Walczymy przede wszystkim o to, żeby te stereotypy zaczęły się łamać. One nie narosły od dnia dzisiejszego, tylko od wieków. Nikt nie stara się, żeby lody zaczęły się łamać.

Naprawdę już przyszedł ten czas, żeby tabor romski też dojechał do zjednoczonej Europy. Wiadomo, że każdy jeden Rom kojarzy się z taborom. Chcę jeszcze powiedzieć, że jak był zakaz naszej wędrowności, to niektórzy starsi Romowie z tęsknoty odchodzili, umierali. Każdy jeden Rom, z którym wędrowaliśmy, był wystarczający sam dla siebie. Mieli oni swoje zawody. Byli kotlarzami. Handlowali końmi. Zajmowali się wróżbiarstwem i kowalstwem. Im to wystarczało. Teraz te zawody zanikły. Rom naprawdę nie może się odnaleźć w tej zjednoczonej Europie.

Chcę też powiedzieć, że program na rzecz społeczności romskiej jest przeznaczany co roku... W tym roku było na to przeznaczonych 10,7 mln zł. Województwo opolskie co roku dostaje coraz mniej tych pieniędzy. Są one dzielone na 16 województw. Chcę tylko podkreślić stanowczo, że w województwie opolskim nie ma takich problemów jak w innych województwach w Polsce. Dziękuję urzędowi wojewódzkiemu i lokalnym samorządom. Naprawdę nie wstydzimy się rozmawiać o jakichś problemach. Idziemy i rozmawiamy. Wstyd jest wtedy, gdy jest problem, a o nim się nie rozmawia.

Chcę też powiedzieć o remontach mieszkań. Przede wszystkim jednak, szanowni państwo, chcielibyśmy zwrócić na to uwagę, gdyż organizacje romskie mogą same zrobić te remonty. Brałem w tym udział i kilka mieszkań w Kędzierzynie-Koźlu osobiście wyremontowałem, bo prowadziłem akurat swoją działalność ogólnobudowlaną. Za jedną dotację remontowałem dwa mieszkania. Pracowali ze mną ci, którzy tam mieszkają. Dla nich to jest niesamowicie ważne, żeby nie byli wszyscy razem na jednej kupie, bo skupiska romskie... Pani przewodnicząca, wie pani dokładnie, co jest w Małopolsce, a to jest wina nie tylko Romów. Nie chcę użyć tego słowa, ale powiem, że są samorządy i ludzie, którzy w jednym miejscu robią getta. Naprawdę tak być nie powinno, żeby to było razem.

W województwie opolskim my jako nasze organizacje i stowarzyszenia romskie cieszymy się ze wspólniejszej współpracy. Pani przewodnicząca, powiem jedno. Województwo opolskie jest jedynym województwem, gdzie jako organizacje romskie dostajemy ponad 50% dotacji z MSWiA. W Małopolsce organizacje romskie dostają 7% z całej dotacji. Jest właśnie ten problem. To przede wszystkim ten problem. Jeżeli organizacje romskie cokolwiek robią... W tradycji romskiej jest

tak, że jeżeli ktoś z przełożonych przyjdzie i uzgodni coś z Romami, to pozostali muszą się do tego dostosować.

Chcemy przede wszystkim pokazać, że nie jesteśmy tylko grupą folklorystyczną. Pan poseł Kukiz na pewno zna Romów, którzy też akurat występują na scenie. Jeżeli ktoś naprawdę chce pokazać coś od siebie, to musi tuszować swoją tożsamość. Panie przewodniczący Bartek, czy pan wie, że Gerd Müller też był pochodzenia romskiego? To najsłynniejszy piłkarz w Niemczech, a był Romem. Bardzo wielu sportowców jest pochodzenia romskiego. Szanowni państwo, jeżeli jakiś człowiek ma taki talent, to tuszuje swoją tożsamość. Jesteśmy o tym przekonani. Jeżeli Rom ma jakiś talent, musi tuszować swoją tożsamość i dostosować się do innych zasad, których ktoś wymaga od niego. W tradycji romskiej ten człowiek traci status romski i już nie jest Romem. Każdy właśnie się tego boi, żeby nie zabrano mu statusu romskiego.

Chcę też powiedzieć, że dążymy do tego, żeby w Opolu mieć pomieszczenie na integracyjny dom edukacji i kultury Romów. Mamy zapewnienie pana prezydenta miasta Opolu. Dążymy przede wszystkim do tego, żeby pierwszy tabor do zjednoczonej Europy wyjechał z województwa opolskiego. Jesteśmy przekonani, że tak będzie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję. Króciutko tylko tytułem komentarza powiem coś à propos województwa małopolskiego. To jest bolesna sprawa. Tak jak już sygnalizowałam, tak naprawdę tam jest niestety właśnie kłopot z samorządem. Jasna sprawa, że Romowie mają swoje problemy, ale rzeczywistość sytuacja jest bardzo trudna. Jest to trudno zmienić. Powiem szczerze, że nawet wyjazdowe posiedzenie naszej Komisji w Małopolsce, gdzie podjęliśmy kolejną próbę interwencji, chyba nie wpłynęło na sytuację i nie zmieniło jej radykalnie.

Tak, widzę panią i pana, to teraz w takiej kolejności. Przepraszam. Pan poseł Galla był pierwszy. Potem pani, a później pan.

Doradca marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Ryszard Galla:

Szanowni państwo, przede wszystkim chciałbym bardzo serdecznie podziękować pani przewodniczącej, bo nie ukrywam, że o wizytę Komisji w województwie opolskim zabiegałem od dłuższego czasu. Byłem bardzo mile zaskoczony, kiedy po uzgodnieniu z panią przewodniczącą, że będzie uczestniczyła w kongresie, naraz dowiedziałem się, że zaplanowała także przyjazd Komisji na Opolszczyznę, co mnie bardzo cieszy. Dziękuję za to.

Chciałbym także podziękować za deklarację, którą pani przewodnicząca złożyła, bo rzeczywiście jest to punkt numer jeden, który chciałem podjąć. Chciałbym właśnie poprosić Komisję o to, aby w związku z tym, że pierwszy raz, historycznie patrząc, Komisja będzie pochylała się nad projektem budżetu, dołożyć troszeczkę wysiłku i środków finansowych, aby zwiększyć kwotę, która jest w tej chwili, a za którą też chcę podziękować na ręce pani dyrektor Kownackiej i kierownictwu ministerstwa. Rozumiem, jak wygląda praca nad budżetem, bo przez kilka kadencji pracowałem w Komisji Finansów Publicznych. Wiem, że bardzo trudno przebić się – powiedziałbym – z takimi wnioskami, które dotyczą pewnych obszarów w skali pracy rządu, ale dla środowiska jest to rzecz bardzo ważna. Dzisiaj tak naprawdę powinniśmy zwiększyć tę kwotę o 100%, aby móc zaspokoić potrzeby, jakie występują. Każdy milion dołożony do tej dotacji na pewno będzie przyjmowany z wielkim zadowoleniem przez środowisko mniejszości. Bardzo o to proszę. Nie ukrywam, że też dołożę – powiedziałbym – swoje możliwości do tego, aby efekt końcowy rzeczywiście był nieco lepszy niż to, co dzisiaj zostało zaproponowane.

W tym momencie chciałbym także poinformować o pracach nad nowelizacją, a także podziękować członkom Komisji i przedstawicielom rządu, bo dzisiaj mówimy o tym, że będziemy pracowali nad ustawą nowelizacją ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Powiedzmy jednak sobie, że mamy w tej chwili już pewien sukces, bo mała nowelizacja, jak ją nazywaliśmy, została podpisana przez prezydenta Dudę. Dzisiaj w Kancelarii Sejmu praktycznie już pracujemy nad tym, aby od 2 listopada mógł zafunkcjonować sekretariat do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, który będzie wspierał działalność strony mniejszościowej komisji wspólnej. Myślę, że to też jest ważny element potrzeb w zakresie zmiany ustawy, które w różnych środowiskach są zgłaszane, bo przecież dzisiaj pełnomocnik wojewody opolskiego także zgłaszał pewne potrzeby. Będziemy mogli to koordynować także w ramach tego sekretariatu. Chciałbym więc poinformować, że miejsce pod tym adresem lada dzień na pewno się pojawi.

Wracając do pełnomocników, chcę powiedzieć, że pracę w Komisji zaczynaliśmy wtedy, kiedy tak naprawdę pełnomocnicy wojewodów byli wyjątkami. Naprawdę musieliśmy zabiegać o to, aby pełnomocnicy zostali powołani także w pozostałych województwach. Dzisiaj ich mamy. W środę będziemy mieli wspólne z nimi spotkanie. Rzeczywiście propozycja wyposażenia ich w narzędzia do skutecznego działania, czyli zabezpieczenie środków, które mogą służyć pełnomocnikom, byłaby też bardzo ważna.

I przedostatnia rzecz, o którą chciałbym poprosić. Mieliśmy okazję po raz kolejny wysłuchać naszego przewodniczącego Jana Korzeniowskiego. Naprawdę to jest mój serdeczny przyjaciel. Panie Janku, usłyszałem o tym pomysle, który przez wiele lat budowaliśmy, żeby środki romskie były jakby konsumowane przez samych Romów, szczególnie w obszarze wykonywania remontów. Proszę mi wierzyć, że to naprawdę ma wielowątkowy sukces. Cieszę się bardzo, że pan to ponownie powtarza, że sami Romowie też mogą wiele zrobić dla siebie. Nie przedłużając, myślę, pani przewodnicząca, że moglibyśmy tutaj posłużyć się chociażby przykładami z Maszkowic. Naprawdę dajmy możliwość tym ludziom, a oni pokażą, jak można to skutecznie wykorzystać.

Ostatnia rzecz. Pani wojewodo, spróbujmy pomóc środowisku romskiemu w województwie opolskim, aby rzeczywiście zrealizować od wielu lat przedstawiany przez pana Jana pomysł centrum kultury i spotkań Romów w Opolu. Byłoby to bardzo ważną rzeczą. Zadbajmy o to. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję. Teraz bardzo proszę, by pani zabrała głos.

Dyrektor biura Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce Joanna Hassa:

Joanna Hassa. Jestem dyrektorem w Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, czyli organizacji dachowej.

Chciałam poruszyć jeden temat, który dzisiaj jeszcze nie był poruszany. Myślę, że wszystkie mniejszości co do zasady łakną uznania. To jest dobre pojęcie. Jesteśmy uznani prawnie, bo mamy ustawę, która uznaje mniejszości, a przynajmniej większość grup, gwarantując im prawa. Myślę, że wszyscy są z tego tytułu bardzo zadowoleni. Natomiast przypuszczam, że społecznie to jest temat, który budzi swego rodzaju kontrowersje, tak jak każda inność co do zasady też jest kontrowersyjna. Wydaje mi się, że temat uznania dla mniejszości jest bardzo ważny. Oczywiście my jako organizacja mniejszości robimy wszystko, żeby uzyskać uznanie w oczach społeczności większościowej. Realizujemy wiele projektów. Jednym z nich jest chociażby kongres, z którym wychodzimy trochę szerzej.

Natomiast tym, o czym chciałam powiedzieć, jest kwestia mediów i obecności w nich. Wiem, że to, jak media funkcjonują, czasem się zmienia, ale wciąż mamy różnorodne społeczeństwo, zarówno młodych, jak i starych oraz średnie pokolenie. Mamy odbiorców różnych mediów, także internetowych, w kontekście których my jako mniejszość niemiecka próbujemy wychodzić naprzeciw. Pani dyrektor Kownacka na pewno dobrze o tym wie, bo śledzi nasze poczynania i wnioski na wsparcie naszego tygodnika, który robimy co roku. W poprzednich latach był to tygodnik, a w tym roku po raz pierwszy miesięcznik. Chodzi także o przeniesienie naszego punktu ciężkości właśnie na internet, żeby wyjść szerzej. Dzisiaj mogą już państwo zobaczyć zdjęcia z posiedzenia Komisji na naszej stronie internetowej Wochenblatt, które można udostępniać, do czego zachęcam. Natomiast internet jest przede wszystkim dla młodego pokolenia. Tam próbujemy się odnaleźć jako mniejszość, ale oczywiście mamy też różne inne media.

Chciałabym tutaj prosić państwa o wsparcie, ponieważ przez wiele lat jako mniejszość niemiecka zabiegaliśmy o to, żeby mieć swoje stałe miejsce w Telewizji Polskiej. Do zeszłego roku musieliśmy sami zabiegać o to, żeby faktycznie być na antenie telewizyjnej. Sami musieliśmy wyprodukować program i go zareklamować, żeby faktycznie on istniał. Dostawaliśmy za to marne pieniądze, bo 100 zł za odcinek, który kosztuje 8 tys. zł, to jest nic. Natomiast w tym roku po raz pierwszy nam się udało, za co chciałam podziękować, bo wiem, że podziały tutaj różne siły polityczne. Wsparcie pana dyrektora TVP Opole pomogło nam w tym, że telewizja po raz pierwszy sama produkuje odcinki Schlesien Journal, czyli to, co mniejszość tak naprawdę pokazuje w telewizji, ale nie tylko w województwie opolskim, lecz także w województwach śląskim, dolnośląskim i warmińsko-mazurskim. Po raz pierwszy coś takiego się udało.

Bardzo chciałabym państwa prosić o dalsze wsparcie w temacie mediów, bo wiemy, że to nie jest dane na zawsze. Ponownie zabiegamy o to, żeby było wsparcie, aby faktycznie telewizja

produkowała programy telewizyjne o mniejszościach. Wiemy, że w poprzednich latach były produkowane programy o innych mniejszościach. Takim przykładem jest TVP Białystok. Potrzebujemy wsparcia medialnego na każdym poziomie, dlatego że jesteśmy mniejszością, jak mówi sama nazwa. Sądzę, że pokazywanie różnorodności powinno być misją telewizji publicznej.

Bardzo byśmy chcieli państwa prosić o szersze przyjrzenie się temu, jak faktycznie wyglądają kwestie mediów publicznych, jak to do tej pory wyglądało i jak to wygląda teraz oraz w jaki sposób możemy w tym zakresie jeszcze podziałać, żeby wyjść trochę szerzej z ofertą i z tym, co mniejszości mają do pokazania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Zanim poproszę pana o zabranie głosu, może jeszcze chciałabym się zorientować, kto z państwa chciałby zabrać głos, ponieważ nasz czas powoli zbliża się do finału. Jednocześnie chciałabym zwrócić się do posłów. Jeżeli chcieliby zabrać głos, to będzie też ten dobry moment. Czy mogę zobaczyć, kto jeszcze z państwa się zgłasza? Tak, oczywiście państwo dyrektorzy zabiorą głos w odpowiedzi, ale chcę zobaczyć, czy ktoś jeszcze zgłasza się w dyskusji. To chyba w takim razie pan będzie miał ostatni głos. Za chwileczkę pan Rasch. Zgłasza się też pan poseł Kukiz, tak?

Poseł Paweł Kukiz (Republikanie):

Nie zgłosiłem się.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dobrze, bo ustalam...

Poseł Paweł Kukiz (Republikanie):

Na szybko powiem, że chodziło mi o Zenona Bołdyzera i zespół „Kałe Jakha”. Kapitalna współpraca. Nowa płyta w najbliższym czasie.

Przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Romów w Rzeczypospolitej Polskiej Jan Korzeniowski:

Super.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dobrze. Bardzo dziękuję, panie pośle. Oczywiście można jeszcze porozmawiać i na inny temat. To teraz w takim razie pan Rasch, a potem pan poseł Rzepa. Bardzo proszę.

Pełnomocnik zarządu województwa opolskiego do spraw wielokulturowości Norbert Rasch:

Dzień dobry państwu. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni radni, szanowni państwo, nazywam się Norbert Rasch. Jestem pełnomocnikiem zarządu województwa opolskiego do spraw wielokulturowości.

Była tutaj mowa o tym, jak ważna dla danych samorządów może być sprawa wielokulturowości czy mniejszości, ale w niektórych samorządach mniejszości nie są poważnie traktowane czy są wręcz nie lubiane. Jak ważna dla zarządu województwa opolskiego jest sprawa wielokulturowości oraz mniejszości narodowych i etnicznych pokazuje to, że egzystuje tu chyba jedyny w kraju pełnomocnik do spraw wielokulturowości przy zarządzie województwa, czego jestem przykładem. Do moich zadań należy przede wszystkim inicjowanie i koordynacja tego, co robią mniejszości i inne społeczności oraz pokazywanie pozytywnego obrazu mniejszości narodowych i etnicznych szerokiemu społeczeństwu. Dlatego też podejmujemy wiele inicjatyw. „Opolskie łączy kultury” to roboczy tytuł, który pokazuje wszelkie kultury, które tutaj na terenie województwa opolskiego istnieją, poprzez bohaterów.

Cóż, chciałbym tylko krótko, jeszcze raz dziękując za obecność, zaprosić państwa na jutrzejszy koncert, który odbędzie się o godzinie 18. Będzie on w praktyce pokazywał wycinek tego, co robią i czym żyją mniejszości. To będzie o godzinie 18. Zapraszam serdecznie. Następnego dnia wspólnie z innymi współorganizatorami realizujemy Dzień Wielokulturowości.

Przy tej okazji jeszcze tylko podziękuję pani wojewodzie, której w tej chwili nie ma, ale jest doktor Marek Mazurkiewicz, z którym bardzo chętnie współpracuję w każdej okoliczności. Razem podjęliśmy się trudu organizacji kongresu, który jutro się rozpocznie. Powiem trochę może na wesoło, ale gdyby pieniędzy było więcej, to może nie szukałbyś tak wielu partnerów do współpracy albo przynajmniej może byś mnie nie znalazł. Tak sobie żartuję. Jestem wyposażony w jakiś niewielki budżet. Chętnie w rozmaitych sprawach współpracuję. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję. O króciutki głos poprosił jeszcze pan przewodniczący Jan Korzeniowski. Bardzo proszę.

Przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Romów w Rzeczypospolitej Polskiej Jan Korzeniowski:

Szanowni państwo, jeszcze tylko jedno zdanie, jeśli chodzi o nauczanie w szkołach języka romskiego. Naprawdę stanowczo mówimy: „Nie”, bo przede wszystkim nasz romski język nie jest pisany. My jesteśmy wychowani w jego duchu. Nasz język jest tylko do porozumiewania się. W domach romskich rozmawiamy w swoim języku. Jesteśmy przekonani, że nasz język nigdy nie zaginie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję. Teraz pan poseł Rzepa. Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni panie i panowie, nawiązując do wątku finansowego, ale jednocześnie dziękując za to, że są państwo jednym z nielicznych województw, które w swoim budżecie faktycznie ma zapisaną kwotę bodajże 150 tys. zł na ten rok... Te słowa kieruję do pani marszałek, jak też do pana przewodniczącego. Dobrze przejrzałem wasz plik?

Wicemarszałek województwa opolskiego Zuzanna Donath-Kasiura:

W ostatnich konkursach było 150 tys. zł na działania skierowane do mniejszości narodowych i etnicznych, ale również 150 tys. zł przeznaczono na działania będące...

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

OK, dobrze, ale moje pytanie wynika jak gdyby z tego rozstrzygnięcia.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Czy może pani powtórzyć te liczby do mikrofonu? Jest to nam potrzebne do protokołu.

Wicemarszałek województwa opolskiego Zuzanna Donath-Kasiura:

Dobrze. W otwartych konkursach ofert 150 tys. zł dedykowano mniejszościom narodowym i etnicznym. Drugie 150 tys. przeznaczono również na działania wspierające szeroko rozumianą wielokulturowość. Oprócz tego oczywiście w otwartych konkursach ofert organizacje mniejszości narodowych i etnicznych również biorą udział.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

OK, to teraz druga część mojego pytania, bo widzę tutaj pewną siłę państwa w zarządzie. Jak w ogóle na przestrzeni lat wygląda to wsparcie dla mniejszości? Czy jakoś krocząco zwiększa się te środki? Patrząc na rozstrzygnięcia, widzę, że lista zadowolonych beneficjentów mogłaby być zdecydowanie lepsza. To jest pierwsze moje pytanie.

Pozwolę też sobie na pytanie do pani kurator. Związane jest ono z tym okresem, kiedy wsparcie dla mniejszości niemieckiej było mniejsze. Chciałem się zapytać odnośnie do nauczycieli. Chodzi nie tyle może o exodus, co uciekanie nauczycieli. Jak to wygląda? Czy mamy jakieś dane pokazujące, ile tych osób odeszło i ile wróciło, a ile już jednak w jakikolwiek sposób nie wróciło?

Trzecie pytanie dotyczy Romów. Jeździmy z Komisją po różnych województwach. Widzimy, jaki odsetek dzieci kontynuuje naukę w szkołach ponadpodstawowych. Chciałbym się dowiedzieć, jak to wygląda tutaj w województwie opolskim.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Nie zamykam jeszcze listy osób, które zgłosiły się do dyskusji, ale chciałabym udzielić teraz głosu przedstawicielom rządu. Najpierw poproszę o zabranie głosu panią dyrektorkę Kownacką. Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MSWiA Katarzyna Kownacka:

To może pokrótce odniosę się do kilku punktów i pytań czy głosów z państwa strony.

Na początku zbiorczo – że tak powiem – pozwolę sobie odnieść się w kilku zdaniach do kwestii budżetu. Punkt dotyczący wysokości budżetu i planowanego wsparcia dla mniejszości narodowych i etnicznych jutro będę referować na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Mam nadzieję, że podzielenie się z państwem kilkoma informacjami nie będzie mi poczytane za złe przez stronę mniejszościową, że troszkę wcześniej o tym

mówię, ale skoro pojawiła się ta informacja, to odpowiem. Wiem też, że planowane kwoty, które w wyniku prac strony rządowej z resortów finansów i spraw wewnętrznych już gdzieś w przestrzeni publicznej zafunkcjonowały i zostały opublikowane... Powiem w ten sposób.

Jak na przestrzeni ostatnich 3 lat wyglądało finansowanie? Jakie były zwiększenia? Jeśli chodzi o 2024 r., to wówczas na wsparcie działalności mniejszości narodowych i etnicznych oraz wspieranie ich kultury, tożsamości i języka było przeznaczonych niespełna 18,5 mln zł. Interwencyjnie pod koniec 2024 r. ta kwota została zwiększona z rezerwy celowej o 1 mln zł i wyniosła 19,5 mln zł. Przypuszczam, że większość z państwa ma też świadomość tego, że w roku ubiegłym zostało zwiększone finansowanie mniejszości narodowych i etnicznych na 2025 r. o 3 mln zł. Wówczas ta kwota została przeniesiona z Funduszu Kościelnego. W związku z tym budżet na mniejszości narodowe i etniczne w tym roku wyniósł 21 342 000 zł.

Jeśli chodzi o planowanie budżetu na przyszły rok, to w okresie letnim w momencie wysłania... Trzeba mieć na uwadze, że Polska znajduje się w procedurze nadmiernego deficytu. Należy mieć świadomość, że tak naprawdę wydatki we wszystkich ministerstwach są ograniczane w związku z tą procedurą i koniecznością szukania oszczędności. Monity z Ministerstwa Finansów, które nam przedstawiono w okresie letnim, miały limit o blisko 2 mln zł niższy niż w tym roku. Dokładnie chodzi o 1 967 000 zł. Proszę państwa, odbyła się cała seria spotkań pana ministra Tomasza Szymańskiego, który interweniował w tej sprawie. Pierwsza tura spotkań zakończyła się tym, że pierwotny limit tegoroczny nie został zmniejszony, a jeszcze zwiększono go o 500 tys. zł. Druga tura rozmów, które odbyły się już w ostatnich tygodniach, przyniosła kolejnych 300 tys. zł więcej ponad limit ustalony w pierwszej turze rozmów. Ostatecznie to, z czym teraz pracujemy, to jest kwota 22 175 000 zł.

Oczywiście wsparcie każdego środowiska, które pomogłoby ten limit zwiększyć na etapie prac nad budżetem i ustalania jego ostatecznego kształtu, z całą pewnością będzie pomocne. Chciałabym jednak zapewnić, że minister Tomasz Szymański naprawdę dołożył wszelkich starań. Nie dość, że w czasach trudnych finansowo ten jakby pierwotny limit nie został... Tak naprawdę pracujemy na pierwotnym limicie około 18,5 mln zł. Ubiegłoroczne zwiększenie z Funduszu Kościelnego to nie była stała kwota wrzucona już jakby w podstawę finansowania. Na pewno więc wychodzimy od tego, że ona nie zostanie zmniejszona, a będzie o 833 tys. zł większa. Wiemy, że to nie jest to, czego mniejszości oczekują. Mamy tego świadomość. Proszę mi jednak wierzyć, że te rozmowy były bardzo trudne. W kilku z nich uczestniczyłam. Zapewniam państwa, że to były trudne rozmowy. Jak mówię, gdyby jeszcze na etapie dopinania budżetu i wypracowywania jego ostatecznego kształtu udało się go zwiększyć, to z całą pewnością byłoby to bardzo pomocne również we wsparciu.

Limit jest o tyle ważny, że w 2025 r. zapotrzebowanie ze strony organizacji mniejszościowych w dwóch naborach wynosiło prawie 41 mln zł, a budżet, który mamy w ministerstwie, był na poziomie 21,3 mln zł. Tak naprawę to połowa potrzeb. Pan prezes Jan Korzeniowski mówił tutaj o tym, że organizacje romskie dostają 50% tego, o co wnioskuje. Zdecydowanie to jest różnie w odniesieniu do różnych organizacji, ale jakby same ogólne kwoty zapotrzebowania i dostępnego limitu wskazują na to, że tych środków jest za mało.

Strona mniejszościowa w tym roku wnioskowała o zwiększenie finansowania na mniejszości o 10 mln zł. Bodaj w maju czy w czerwcu wpłynęło takie pismo do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Jeszcze zanim z MF dostaliśmy ten limit, o którym państwu mówię, minister spraw wewnętrznych i administracji sformułował pismo dotyczące potrzeby zwiększenia kwot dla mniejszości narodowych i etnicznych, mając świadomość pewnych ograniczeń budżetowych. Nasze pismo to był wniosek o podniesienie finansowania od tegorocznej kwoty wyjściowej, czyli 21,3 mln zł, o 5 mln zł. To nie było zgodne z państwa pismem, ale wychodzimy z założenia, że jest rokroczny wzrost, a przez ostatnie 3 lata budżet dla mniejszości jednak rośnie, co też państwu chciałabym przedstawić, choć nie w takim wymiarze, jakiego państwo by oczekiwali. Raz to jest 1 mln zł, a raz 3 mln zł. W tym roku będzie niecały 1 mln zł, a może jeszcze więcej dzięki wsparciu Komisji. Minister spraw wewnętrznych i administracji dokłada jednak starań, żeby ten budżet z roku na rok był większy. To tyle à propos kwestii budżetowych, bo z naszego punktu widzenia były one chyba najważniejsze z tych, które sobie wyłapałam.

Był zarzut, że podałam nieprawdziwe dane. Powołałam się na narodowy spis powszechny, jeśli chodzi o liczbę deklaracji co do identyfikacji. Z całą pewnością państwo wiedzą to najlepiej, ilu Romów mieszka w województwie opolskim.

Odnótowałam wniosek pana doktora Mazurkiewicza, który dotyczył tego, żeby pełnomocnicy mieli więcej narzędzi, by koordynować zadania na rzecz mniejszości. Myślę, że to jest ważny głos, który się wcześniej nie pojawił. Od marca wdrażana jest procedura podjęcia prac nad nowelizacją ustawy. W czerwcu na posiedzeniu komisji wspólnej powołany już został skład osobowy z imienia i z nazwiska. To 10 osób – po 5 przedstawicieli strony mniejszościowej, których ona wskazała, jak trzech resortów, bo 2 osoby z MSWiA, a także z MF, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz MEN. Mieliśmy się zebrać we wrześniu, ale w ostatnich tygodniach było sporo aktywności, więc mamy nadzieję, że na dobry początek pierwsze spotkanie tego wąskiego grona, które będzie służyło temu, żeby zarysować obszary nowelizacji, odbędzie się w najbliższych tygodniach. Mam nadzieję, że jeszcze w październiku uda się zorganizować takie spotkanie. Będę pamiętała o postulacie pana doktora Mazurkiewicza. Być może warto do tego wrócić właśnie na etapie nowelizacji ustawy albo prac, które będą dotyczyły innych dokumentów, które są ważne dla strony mniejszościowej.

Zapisałam sobie jeszcze nazwisko pana Zenona Bołdyzera. Byłam w tym roku na koncercie „Kałe Jakha” i na Festiwalu Romski Kraków, na który pan Zenon zaprosił wiele zespołów romskich z całej Europy. Dawno nie byłam na tak fantastycznym wydarzeniu muzycznym. Wielki szacunek. Dziękuję pięknie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Przykro mi, bo mamy tutaj ograniczenia czasowe, więc teraz poproszę pana dyrektora o odniesienie się do dyskusji z punktu widzenia MEN. Jednocześnie mam też dla państwa informację, że o godzinie 13 mają tutaj do nas przyjść media, czyli będzie coś na kształt – jak rozumiem – konferencji prasowej. Czy jeszcze pan poseł chciałby zabrać głos? Dobrze, to może w takim razie teraz pan poseł by szybciułko zabrał głos. Potem jeszcze pan Korzeniowski, ale naprawdę króciuteńko, a wtedy pan dyrektor, który ma się zmieścić do godziny 13.

Poseł Ryszard Wilk (Konfederacja):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, krótko się chciałem odnieść do poruszanych kwestii.

Po pierwsze wybrzmiało tutaj kilka razy, że z nauki języka mniejszości narodowej w szkołach podstawowych korzysta 35% uczniów. Tak pani powiedziała. Trochę mnie to dziwi, bo mamy 60 tys. przedstawicieli mniejszości niemieckiej i 900 tys. mieszkańców ogółem, czyli wychodzi na to, że 6,6% to jest mniejszość, a 35% dzieci pobiera naukę języka.

Opolski kurator oświaty Joanna Raźniewska:

Nie wszyscy, którzy deklarują język mniejszości, jakiego naukę pobierają w szkole, są jednocześnie zadeklarowaną mniejszością niemiecką.

Poseł Ryszard Wilk (Konfederacja):

Rozumiem.

Opolski kurator oświaty Joanna Raźniewska:

To jest zgodne z zasadami wyboru języka w szkole podstawowej. Na przykład dobrze zwizualizowanym terenem jest powiat opolski, gdzie zdecydowanie mniej osób deklaruje przynależność do mniejszości niemieckiej, przynajmniej opierając się na danych ostatniego spisu powszechnego, natomiast najwięcej uczniów w województwie uczęszcza na zajęcia z niemieckiego języka mniejszościowego. Dane statystyczne podawałam po to, żeby pokazać ten stan w stosunku właśnie do liczby uczniów. W tym roku w przedszkolach to jest 21% wszystkich przedszkolaków na terenie województwa opolskiego, a w szkołach podstawowych 35% i w szkołach ponadpodstawowych małeńko.

Poseł Ryszard Wilk (Konfederacja):

To już nie wchodzę w szczegóły, bo te dane mamy, tylko... Tak. Czyli każdy się po prostu może zapisać. To mamy sprawę jasną. Bardzo dziękuję za odpowiedź.

Mam jeszcze uwagę do pana przewodniczącego Jana Korzeniowskiego. Pochodzę z Nowego Sącza i znam wiele problemów tamtejszej społeczności romskiej. Natomiast muszę trochę stanąć w opozycji do tego, co pan powiedział, że w Małopolsce są organizowane getta. Tam nie są organizowane getta. Obydwaj wiemy, jakie tam są problemy. To jest za daleko idące twierdzenie, że tam jest taka organizacja. Otóż to wynika z dwóch powodów. Po pierwsze ludzie sami chcą się osiedlać np. w Maszkowicach czy gdzieś indziej. Jeżeli by chcieli zrobić inaczej, to przecież

mają do tego wolną drogę i to jest nawet lepiej, gdy nie żyją w dużych skupiskach. Po drugie zaś np. w Nowym Sączu skupiska są tam, gdzie są dostępne lokale socjalne, bo społeczność bardzo często z nich korzysta.

Powiem, żeby było uczciwie, że wiele lat pracowałem ze społecznością romską, tylko że państwo polskie naprawdę przykładu dużo energii i finansów do tego, żeby sytuację naprawić, ale też i środowisko musi do tego jakoś podejść. Często obserwujemy takie sytuacje, że jak ludzie chcą się zasymilować i wyjść poza stereotyp... Słusznie pan powiedział, że są pewne talenty, które macie. Wróżbita czy inni, tak? Gdy jednak Romowie chcą iść do normalnej pracy, to często, jak wracają do siebie, to spotykają się z dużą krytyką albo te środki, które zarabiają, są nacjonalizowane. Z naszej strony jest dużo pomocy, ale z wnętrza społeczności romskiej też musi to płynąć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Szkoda, panie pośle, że pan nie był z nami na wyjazdowym posiedzeniu Komisji w województwie małopolskim, a zwłaszcza w Maszkowicach, więc nie słuchał pan Romów stamtąd, bo może miałby pan troszkę szerszą perspektywę. Nie mamy jednak czasu na dyskusję. Proszę sobie to jeszcze później wyjaśniać w innym trybie, jeśli chciałby pan kontynuować ten wątek. Panie przewodniczący Korzeniowski, bardzo proszę mówić króciutko i też już się nie odnosić do tej kwestii, bo myślę, że chyba nie ma potrzeby.

Przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Romów w Rzeczypospolitej Polskiej Jan Korzeniowski:

Dobrze, oczywiście. Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałem powiedzieć tylko dwa słowa „edukacja zdrowotna”. Przede wszystkim to jest dla nas naprawdę bardzo ważne. Byłem też u pani dyrektor w urzędzie wojewódzkim. Mówiliśmy o tym, że romskie dzieci nie będą uczęszczać na te zajęcia, jeżeli nauczyciele będą mówili – za przeproszeniem – o intymnych sprawach. Wśród społeczności romskiej nie ma czegoś takiego, żeby 10-letnie dziecko wiedziało o wszystkim. Proszę państwa, u nas, jak są śluby, nie ma tego. Przede wszystkim wszyscy rodzice dzieci zgłaszają się do mnie, żeby akurat tę sprawę podnieść. Oczywiście jak najbardziej chcemy, żeby dzieci uczęszczały na te pozostałe nauki, ale jeżeli nauczyciele będą mówili właśnie o tych intymnych sprawach, to naprawdę romskie dzieci nie będą w tym brały udziału.

Chcę tylko jeszcze o jednej kwestii powiedzieć. Pani dyrektor powiedziała, że 50% dostają organizacje romskie. Nie, bo chodzi o to, że organizacje romskie z województwa opolskiego dostają 50%, a przede wszystkim widać, jaka jest ta współpraca, jak się czujemy i jakie mamy miejsce wśród społeczności w województwie opolskim, bo przede wszystkim...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Panie przewodniczący, musimy skończyć. Muszę panu przerwać.

Przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Romów w Rzeczypospolitej Polskiej Jan Korzeniowski:

Jedno słowo. W Małopolsce organizacje romskie dostają niecałe 7%. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pan dyrektor Głowacki. Do pana też apeluję o syntetyczność wypowiedzi.

Zastępca dyrektora departamentu MEN Tomasz Głowacki:

Pani przewodnicząca, odnosząc się do tej sprawy, w której dyrektor szkoły nie chciał przyjąć wniosku, powiem tylko króciutko, że we wniosku nie deklaruje się przynależności do danej mniejszości. Jest obecna pani kurator, więc gdyby pan zgłosił, o którą dokładnie szkołę chodzi i dlaczego tam dyrektor nie przyjął wniosku, to poprosimy o interwencję kuratora. Jeżeli organizowana jest nauka języka, to rozporządzenie daje tę możliwość nawet po terminie. W każdym razie, jeżeli doszło do naruszenia przepisów, to w mojej ocenie tak musi przyjąć...

I ostatnia rzecz, jeśli chodzi o wykazywanie dzieci, bo wspomniał pan tutaj o nauce, że nie uczymy języka romskiego, ale właśnie chodzi o to, żeby wykazywać te dzieci, bo zgodnie z rozporządzeniem finansowanie nie idzie... Zaraz o tym powiem. Nie chodzi o naukę języka. Nie muszą się uczyć języka. Rozporządzenie daje możliwość organizowania innych zajęć edukacyjnych. O ile dobrze pamiętam, to jest § 12. To jest specjalny paragraf pod kątem mniejszości romskiej. Dzieci muszą być wykazane, bo wtedy też popłyną dodatkowe środki dla samorządu. To są te inne działania, a nie tylko nauka języka, bo nie o to chodzi. One nie muszą się go uczyć.

Rozumiemy, że nie ma nauki języka romskiego w szkole, prawda? OK, ale żeby naliczyć środki, dzieci romskie muszą być wykazane. Tam jest nawet wprost przywołanie „w szczególności”. Chodzi np. o zajęcia wyrównawcze, ale i każde inne. To tyle.

Natomiast pan poseł pytał o odsetek uczących się i kontynuujących naukę po szkole podstawowej. Jest on niski. Dzisiaj jest jakichś trzydzieści kilka osób w szkołach ponadpodstawowych na terenie województwa opolskiego.

Opolski kurator oświaty Joanna Raźniewska:

Około 40 osób, dlatego że nie ma innej drogi. To jest bardzo pragmatyczne pokolenie, bo jeśli drugi język obcy... Przepraszam. Tak naprawdę to jeśli jest drugi język obcy, muszą wybrać. Nie może to być język mniejszości, bo język niemiecki nie jest równoważny. Czyli to, o czym mówił pan przewodniczący. Większość uczniów pragmatycznie nie wybiera nauki języka mniejszościowego. Ponieważ w tej chwili już od wielu lat od klasy I czy nawet od przedszkola wiodący jest język angielski, to wtedy najczęściej język niemiecki jako mniejszościowy na maturze nie jest wybierany, chociaż w naszym województwie i tak jest to wysoka skala.

Chciałam jeszcze coś dodać, bo pytał pan o nauczycieli w wypadku języka niemieckiego. Czy mogę, panie dyrektorze, powiedzieć tutaj o nauczycielach, a przynajmniej w naszym województwie? Bardzo wielu nauczycieli języka niemieckiego, zwłaszcza w szkołach podstawowych, już od wielu lat ma też kwalifikacje do nauczania innych przedmiotów. Nie było więc takiego gremialnego zjawiska zwolnień osób. Poza tym proszę pamiętać, że ta skala w tej chwili może nie jest duża, bo z tego, co wiem, 9 gmin zwróciło się o zwroty kosztów na to poniesionych, ale wtedy, kiedy wymiar nauki mniejszościowego języka niemieckiego został zmniejszony do 1 godziny, większość samorządów na Opolszczyźnie dokładała pieniądze i tych godzin było zawsze więcej. Powiem wprost, że nie było jakiejś tragedii z nauczycielami języka niemieckiego i bardzo dobrze, ale też nauczyciele odeszli, dlatego że jest rynek tłumaczy i pracowników w firmach. Mówiliśmy tutaj już o różnicach finansowych. Zwracam też uwagę na różnicę pomiędzy nauczycielem języka niemieckiego jako lektoratu drugiego języka obcego nowożytnego a nauczycielem dwujęzycznym, który naucza przedmiotu w języku niemieckim.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za ten głos i za wszystkie głosy. Dziękuję za całą dyskusję i odpowiedzi ze strony instytucji.

Niniejszym zamykam posiedzenie Komisji. Zwracam się do pana doktora Mazurkiewicza o zaproszenie mediów na salę.